

# Sztandar Ludu

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W LUBLINIE

ROK IX, NR 265 (2908)

LUBLIN, PIĄTEK, 6 LISTOPADA 1953 R.

A

Cena 20 gr

## Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta wygłoszony na IX Plenum KC »Zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego«

Biuro Polityczne postanowiło przedłożyć Komitetowi Centralnemu wniosek o zwolnieniu zjazdu partii. Konieczność zwolnienia zjazdu wynika zarówno z obowiązków statutowych, jak i z względów merytorycznych. Ubiegłe pięć lat obfitowało w poważne osiągnięcia gospodarcze i polityczne, umacniające zrewolucjonizowany ustroj socjalistyczny oraz w wydarzenia takiej miary, jak uchwalenie konstytucji, wybory, powołanie nowych władz naczelnych w państwie na podstawie nowej konstytucji. Obecnie zachodzi konieczność podsumowania i oceny dotychczasowych wyników naszej pracy, konieczność twórczego rozwinięcia wytycznych na okres najbliższych kilku lat i jasnego sprecyzowania zadań, które mogą być realizowane tylko przy pełnej mobilizacji sił naszej partii i mas pracujących. Dlatego występujemy z propozycją, zwolnienia zjazdu w styczniu 1954 r.

Biuro Polityczne proponuje Komitetowi Centralnemu przyjąć za podstawę dyskusji przedzjazdowej:

1) Tezy pt.: „Osiągnięcia w wykonaniu Planu 6-letniego i główne zadania gospodarcze w latach 1954—55”.

Nakreślone zostały w nich wytyczne naszej ogólnej polityki gospodarczej w okresie, jaki nam pozostaje jeszcze do końca realizacji naszego Planu 6-letniego.

2) Tezy pt.: „O zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 i o zapewnieniu niezbędnych środków dla wzrostu produkcji rolniczej”.

W tych tezach wyszczególnione zostały konkretne zadania dla podniesienia rolnictwa w ciągu najbliższych lat i śródki, zmierzające do osiągnięcia tego celu.

Ponieważ dokumenty te są dość szczegółowe i — jak sądzę — dość przejrzyste, uważam za swoje zadanie omówić głównie kierunkowy charakter tych wytycznych. Zmierzają one do takiego ustawienia naszych zadań i wysiłków w gospodarce narodowej, aby jej dalszy rozwój zabezpieczał szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Jest to najpilniejsze i naczelné zadanie naszej pracy we wszystkich dziedzinach w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego. Jest to równocześnie zadanie o wielkiej wadze politycznej, wykracza ono poza ramy problemu gospodarczego jednego kraju, wiąże się z zagadnieniami o zasadniczym znaczeniu, dojrzenia i krystalizuje się we wszystkich krajach budujących socjalizm. Wymaga ono od naszej partii i naszego państwa poważnej mobilizacji sił i środków. Dlatego też na tym zadaniu pragnęlbym skupić szczególną uwagę obecnego Plenum Komitetu Centralnego.

### Uprzemysłowienie Polski to podstawowy warunek wzrostu dobrobytu

Nazywamy nasz Plan 6-letni planem uprzemysłowienia Polski, planem budownictwa podstaw socjalizmu. Jedno z drugim łączy się jak najściślej w naszych warunkach. Celem budownictwa socjalistycznego jest stworzenie nowego ustroju społecznego, ustroju wolnego od wyzysku człowieka przez człowieka i zapewnienie społeczeństwu nieustannego wzrostu jego dobrobytu materialnego, nieograniczonego rozwoju kultury narodowej oraz uzdolnień twórczych każdego obywatela. Zabezpieczyć szybki i nieprzerwany wzrost dobrobytu i kultury społecznej.

Na str. 2 drukujemy notę rządu radzieckiego do rządów Anglii, Francji i USA w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych.

czł. twa można tylko po usunięciu stosunków produkcyjnych niezgodnych z charakterem społecznych sił wytwórczych, to znaczy przez zmianę ustroju społeczno-gospodarczego. W oparciu o sojusz klasy robotniczej i chłopstwa pracującego realizujemy obecnie w Polsce to zasadnicze prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych, korzystając z pomocy i przykładu pierwszego w świecie państwa socjalistycznego. Tylko ta droga zapewnia szybki i nieprzerwany wzrost produkcji we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej.

Stały i szybki wzrost produkcji zależy od poziomu sił wytwórczych, tzn. od poziomu techniki, od poziomu kwalifikacji kadr ludzkich, od zespołu warunków, zapewniających nieustanny wzrost wydajności pracy człowieka. W powstaniu takich warunków decydującą rolę odgrywa stworzenie nowoczesnej bazy przemysłowej, opierającej się na najwyższej technice i na ludziach umiejących posługiwać się wysoką techniką.

(ciąg dalszy na str. 3)



Na cześć 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej — gromada Zwódne w powiecie zamojskim podjęła szereg cennych, długofalowych zobowiązań. Na zdjęciu trójka gromadzka radzi nad przebiegiem realizacji tych zobowiązań. Od lewej stoją: Jan Bondyra, malarolny, członek gromadzkiego kolea TPPR, sołtys Franciszek Budzyński i przewodnicząca kolea Gospodyń Wiejskich, Maria Radlińska. Wszyscy oni wywiązali się w 100% z obowiązkowych dostaw.

## Powiat Lubartów zwolniony od miarek i odsypów

W dniu 3 listopada powiat Lubartów wykonał 90,3% rocznego planu skupu zboża. W ZWIĄZKU Z TYM, CHŁOPI POWIATU LUBARTOWSKIEGO, KTÓRZY W CAŁOŚCI WYKONALI SVOJE ZOBOWIĄZANIA ZBOŻOWE WOBEC PAŃSTWA ZOSTALI ZWOLNIENI OD MŁYŃSKICH MIAREK I ODSYPÓW. Zaznaczyć trzeba, że w ostatnich dniach powiat Lubartów po raz trzeci w toku tegorocznej kampanii zdystansował rywalizujący z nim powiat Lublin, zajmując ostatecznie III miejsce w województwie. (Szkoda, że podobnym sukcesem chłopci lubartowscy nie mogą poszczycić się w planowym skupie ziemniaków, w którym zajmują XI miejsce. Niezbyt dobrze też przebiega w powiecie lubartowskim skup żywności).

W najbliższych dniach spodziewane jest zwolnienie od miarek i odsypów powiatów: lubelskiego i kraśnickiego, które zajmują w skupie zboża IV i V miejsce w województwie.

## Ekipa »Sztandaru Ludu« donosi:

### Dostawa końcówek najpilniejszym zadaniem gminy Zakrzew

W gminie Zakrzew realizacja dostaw zboża dobiega końca. Plan roczny został wykonany ogółem w 83 proc. Nie ma takiej gromady wśród 20 należących do gminy, która by nie przekroczyła 70 proc. planowego skupu. Szesć z nich przekroczyło nawet 90 proc.

Najważniejszym zadaniem w gminie Zakrzew jest ściąganie zaległości. Jest wielu takich gospodarzy, którym do 100 proc. wykonania planu brakuje po kilkanaście lub kilkadziesiąt kilogramów. Np. Maria Bugala z Tarnawki odstawiła 340 kg, zalega z dostawą 94 kg., Jan Bolak odstawił 348 kg. pozostaje mu jeszcze 65 kg zaległości, Katarzynie Grudzień pozostało jeszcze mniej, bo zaledwie 18 kg. Zaległości ma również jeszcze 8 radnych i 8 sołtysów.

Gromada Stara Wieś zorganizowała w dniu 3 bm. zbiorową dostawę zboża, w ramach której odwieziono wiele zaległości.

#### TYCH NALEŻY POCHWALIĆ

— Wojciech Krzpiet z Zakrzewa produkuje — informuje nas przewodniczący Prezydium GRN w Zakrzewie. — Jeszcze we wrześniu wywiązał się ze wszystkich zobowiązań wobec państwa...

— A kto więcej?

— Jest już wielu takich, którzy w

całości odstawił zboże. Chociażby Jan Krasoń, również z Zakrzewa. Albo Jan Kędzi a z Woli Studziańskiej. W ogóle w Woli jest wielu przodujących malarolnych i średniorolnych chłopów. Jan i Tadeusz Lechowic, Wacław Rozalski, Wawrzyniec Atras, Antoni Bogusz, Stejan Kogut...

— No a aktywności? O nich też nie można zapomnieć. Przecież ich praca doprowadziła do tego, że gmina Zakrzew znajduje się na czołowym miejscu w powiecie.

— Pewnie — przewodniczący zajął do notatnika, aby się upewnić. — Sołtys z gromady Splawy, Harysymbuk... On zawsze bierze udział w każdej akcji. Pierwszy odwiózł zboże, sąsiadów pociągnął za sobą... No, potem Paweł Wójcik, Jan Sciborek, Kazimierz Lech i inni.

#### CI PRZYNOŚĄ WSTYD

— Ale mamy i opornych — ciągnie dalej przewodniczący. — Jan Walczak zalega jeszcze z dostawą

300 kg. Aleksander Lewczyk ma zaległości 470 kg zboża i 510 kg ziemniaków.

— A w innych gromadach?

— Weźmy Zakrzew. Andrzej Chmiel, 7 hektarowy gospodarz zalega jeszcze z dostawą 1345 kg. zboża i 1352 kg ziemniaków. Również Wojciech Flis ma jeszcze do odstawięcia około 15 q zboża. Ale on przynajmniej zobowiązał się po rozmowie w Prezydium wyrównać zaległości do dnia 7 listopada br. Wszystkimi, którzy zalegają zajęli się teraz ci chłopcy, którzy już wywiązali się w 100 proc. ze swych obowiązków. Malarolni i średniorolni chłopcy nie będą tolerować sabotażu uprawianego przez bogaczy i kombinatorów.

(Eka)

## Wyrok w procesie członków bandy NSZ

W czwartek 5 bm. Sąd Wojewódzki w Lublinie ogłosił wyrok w procesie pięciu członków bandy NSZ.

Leon Cybulski, pseudonim „Znicz” został skazany na karę śmierci, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia.

Ryszard Ławruszczuk, pseudonim „Zagłoba” na dożywotnie więzienie, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Kazimierz Wybranowski — pseudonim „Kret” na 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 8 lat.

Jan Wtykło pseudonim „Wojna” — na 12 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat.

Ka. Władysław Stańczuk — na 6 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat.

Wybranowskiemu, Wtykło i Stańczukowi sąd zaliczył na poczet kary dotychczasowy okres aresztu.

Rolnicy! Nie zwlekajcie



z realizacją planowych dostaw!

# Nota rządu radzieckiego do rządów Anglii, Francji i USA w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA (PAP).

Dnia 18 października Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało identyczne noty rządów Anglii, Francji i USA w odpowiedzi na notę rządu radzieckiego z dnia 28 września w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych.

3 listopada Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasad Anglii, Francji i USA w Moskwie notę z odpowiedzią rządu radzieckiego. W nocie tej czytamy:

Rząd angielski w nocie z dnia 18 października, podobnie jak w poprzedniej nocie z dnia 2 września, pomija główne zagadnienia, które postawił rząd radziecki, a których rozpatrzenie ma na celu przyczynienie się do uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych i do utrwalenia pokoju. Tymczasem konieczność takiego uregulowania problemów stała się jeszcze bardziej nagląca.

Nie można pominąć milczeniem faktu, że również ostatnia nota rządu angielskiego stanowi wynik separatystycznej zmyślenia trzech mocarstw, a mianowicie Anglii, Francji i USA. W tym stanie rzeczy nowa konferencja ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw w Londynie, podobnie jak poprzednia konferencja w Waszyngtonie, nie ułatwia bynajmniej zadania uregulowania nie rozwiązanych problemów międzynarodowych.

W swej nocie z dnia 28 września rząd radziecki zwracał uwagę rządu Anglii, podobnie jak rządów USA i Francji, na konieczność rozpatrzenia przez ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego środków zmierzających do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Rząd Radziecki uważał przy tym, że rządy wspomnianych mocarstw również dają wyraz dążeniu do osiągnięcia takiego porozumienia, które doprowadziłoby już w najbliższym czasie do złagodzenia napięcia międzynarodowego, co z kolei umożliwiłoby osiągnięcie pozytywnych wyników dla uregulowania najpilniejszych problemów międzynarodowych. Wymagając te propozycje, rząd radziecki wychodził z założenia, że w obecnej chwili, zwłaszcza w związku z zawarciem rozejmu w Korei, wytworzyła się atmosfera sprzyjająca temu.

Jednym z głównych elementów świadczących o silnym napięciu w stosunkach międzynarodowych jest fakt, że w ciągu ostatnich lat wzrasta się coraz bardziej wysięg zbrojeń, obejmujący broń atomową i wodородową, że tworzą się ugrupowania militarne jednych państw przeciwko drugim państwom, że rośnie szybko sieć baz wojskowych tworzących przez niektóre państwa na terytorium innych krajów, i tak dalej. Jeżeli rząd Anglii, podobnie jak rząd ZSRR, uznaje, że taka sytuacja wymaga groźby nowej wojny światowej, oraz że nie wolno odrzucać na czas nieokreślony rozpatrzenia wspomnianych niebezpiecznych doniosłych zagadnień międzynarodowych, to powinni byćby usteć w tym wypadku obiektywne przesłanki przystąpienia bez dalszej zwłoki do omówienia środków złagodzenia napięcia międzynarodowego.

W swej nocie z dnia 18 października rząd angielski powołuje się na okoliczność, że niektóre zagadnienia wysunięte w nocie rządu radzieckiego z dnia 8 września, w tym problem rozbrojenia, są już omawiane lub też będą omawiane przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych. Nie można jednak uważać, by argument ten był choćby w najmniejszym stopniu uzasadniony. W Organizacji Narodów Zjednoczonych niektóre doniosłe zagadnienia związane ze sprawą utrzymania pokoju międzynarodowego omawiane są od pierwszej chwili istnienia tej organizacji. Dotyczy to przede wszystkim takich zagadnień, jak redukcja i uregulowanie zbrojeń, zakaz broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, niedopuszczalność tworzenia baz wojskowych na obcych terytoriach, niedopuszczalność propagandy zmierzającej do przygotowania nowej wojny światowej. Wiadomo jednak, że rozwiązania tych doniosłych zagadnień spotkało w ONZ na poważne trudności.

Wielkie znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych ma sprawa całkowitego uregulowania problemu koreańskiego. Wymaga to obecnie, by na podstawie zawartego rozejmu rozwiązano problemy zjednoczenia narodowego i ustanowienia trwałego pokoju w Korei. W tym celu należy zwołać konferencję polityczną w sprawie Korei.

W swej nocie z dnia 28 września rząd radziecki podkreślał, że zwołanie tej konferencji napotyka na poważne trudności w związku ze sprawą ustalenia składu konferencji. Wciąż jeszcze widzimy wyraźne nie docenianie wagi uzgodnionej akcji w tej sprawie z takimi państwami bezpośrednio zainteresowanymi, jak Chińska Republika Ludowa i Koreańska Republika Ludowa - Demokratyczna. Powinno być rzeczą zupełnie oczywistą, że powodzenie konferencji politycznej w sprawie Korei zależy w dużym stopniu od uzgodnienia akcji obu bezpośrednio zainteresowanych stron i od udziału w tej konferencji innych, neutralnych państw, które przyczyniły się do zawarcia rozejmu w Korei i które mogą poważnie dopomóc w uregulowaniu całej kwestii koreańskiej.

Złagodzenie napięcia w stosunkach międzynarodowych zależy również w znacznej mierze od uregulowania kwestii wzajemnych stosunków z Chińską Republiką Ludową, od przywrócenia Chinom należnych im praw w Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz od ich udziału w rozwiązywaniu podstawowych zagadnień dotyczących utrzymania pokoju i bezpieczeństwa narodów. Ignorować konieczność niezwłocznego rozwiązania zagadnień dotyczących przywrócenia narodowych praw Chińskiej Republice Ludowej i hamować dopuszczenie Chin na zasadzie całkowitego równouprawnienia do udziału w regulowaniu najpilniejszych problemów międzynarodowych - znaczy to przyczyniać się do dalszego utrzymania napięcia międzynarodowego.

Z powyższego wynika, że jeśli mają być uregulowane najpilniejsze problemy międzynarodowe o wielkim znaczeniu dla złagodzenia napięcia międzynarodowego - nie mówiąc już o specjalnych zagadnieniach dotyczących sytuacji w krajach Azji południowo-wschodniej i strefy Oceanu Spokojnego - zachodzi nagła konieczność zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych 5 mocarstw: Anglii, Francji, USA, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego.

W odpowiedzi na propozycję rządu radzieckiego, by zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw dla rozpatrzenia środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, rząd angielski wyraził gotowość omówienia przyczyn takiego napięcia w celu ich usunięcia. Rząd angielski oświadczył jednak przy tym, że „pragnie uczynić to w warunkach, które stworzyłyby rozsądne perspektywy osiągnięcia pozytywnych wyników i zapewniłyby rządcom bezpośrednio zainteresowanym możliwość należytego przedstawienia swego stanowiska”. Tak więc, deklarując gotowość omówienia przyczyn obecnego napięcia międzynarodowego w celu ich usunięcia, rząd angielski jednocześnie nie zgadza się na zwołanie w chwili obecnej konferencji pięciu mocarstw. Wynika to z faktu, że wysuwa on różnego rodzaju warunki wstępne, których celem jest odroczenie zwołania wspomnianej konferencji na dłuższy, nieokreślony czas. Jeżeli rząd angielski będzie nadal obstawał przy tych warunkach wstępnych, będzie to świadczyło, że w rzeczywistości nie dąży on do złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do właściwego uregulowania nie rozstrzygniętych problemów międzynarodowych.

Nie zgadzając się na zwołanie konferencji pięciu mocarstw, rząd angielski podkreśla, że zgodził się na zwołanie konferencji politycznej w sprawie Korei, na której to konferencji mogłyby być reprezentowane wszystkie te mocarstwa. Jednakże to oświadczenie rządu angielskiego jest pozbawione podstaw, chociażby z tego względu, że stanowisko, jakie zajął on odrzucając udział krajów neutralnych w konferencji w sprawie Korei, uniemożliwia udział Związku Radzieckiego we wspomnianej konferencji. Nie

wolno również zapominać o tym, że na konferencji w sprawie Korei wyklucza się możliwość omówienia ogólnego problemu złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, jakkolwiek nie można zaprzeczyć, że omówienie tego problemu w chwili obecnej jest sprawą niecierpiącą zwłoki.

W swej nocie z 28 września rząd radziecki zwracał uwagę na fakt, że w ostatnim okresie rozwój wydarzeń politycznych w Niemczech zachodnich wzmógł zaniepokojenie w milijonach pokój krajach Europy. Koła rządzące Niemiec zachodnich jawnie stawiają sobie za cel jak najszybszą realizację planu remilitaryzacji. Podejmowane są kroki w celu utworzenia regularnej armii, lotnictwa wojskowego i marynarki wojennej. Setki zakładów przemysłowych są dostosowywane do zaspokajania potrzeb wojskowych. Monopolisci zachodnio-niemieccy, którzy swego czasu byli inspiratorami agresji hitlerowskiej, odbudowują przemysł wojenny. Ci sami generałowie, którzy stworzyli armię hitlerowską i realizowali plany wojenne Hitlera, znów obejmują kierownictwo nad tworzeniem sił zbrojnych Niemiec zachodnich.

W takiej sytuacji niesposób nie widzieć niebezpieczeństwa, jakie stanowi dążenie kół rządzących Niemiec zachodnich do przyspieszenia wszelkimi sposobami ratyfikacji i wprowadzenia w życie zarówno układu paryskiego, jak i układu bońskiego, z którymi koła te wiążą swe rachuby na przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i na realizację swych odwetowych planów w Europie. W tych warunkach należy uznać, że szczególnie niedopuszczalne są próby brutalnej presji, stosowane ostatnio np. wobec Francji, aby pokonać opór społeczeństwa przeciwko układowi z Bonn i Paryża.

Wejście w życie układu paryskiego i układu bońskiego oznaczałoby, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich będzie szła pełną parą. I wówczas, jak tego dowodził smutne doświadczenie narodów Europy, odwetowcy zachodnio-niemieccy, przestaną liczyć się z wieloma paragrafami tych układów. Wówczas pójdą oni na wszystko, aby wciągnąć uczestników tych układów do takich awantur, które pomogą im rozpocząć wojnę w celu realizacji ich zbrodniczych, odwetowych celów.

Nie mogą się w tym nie liczyć milijony pokój narody Europy, a przede wszystkim sąsiadzi Niemiec zachodnich. Wszystkim znane są nauki historii, z których wynika, że pierwsi ofiarami agresywnego militarizmu niemieckiego stawały się kraje ościenne. W stosunku do tych krajów militarni niemieccy nigdy się nie wahałi w wynajdywaniu pretekstów dla dokonania napaści.

W związku z tym jest rzeczą zrozumiałą, że nota rządu angielskiego z 18 października porusza tak poważne zagadnienie, jak sprawa bezpieczeństwa Europy, do którego rząd radziecki przywiązywał zawsze jak największe znaczenie. Niesposób nie przyznać, że interesem milijonów pokój narodów Europy, a w równym stopniu także interesem samego narodu niemieckiego, będzie odpowiadało tylko takie rozwiązanie problemu niemieckiego, które zapewni przywrócenie jedności narodowej Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, a zarazem zapewni bezpieczeństwo wszystkim państw europejskich. Oznacza to, że utworzenie odrębnego ugrupowania wojskowego państw europejskich, wymierzonego przeciwko tym lub innym państwom Europy, ugrupowania w rodzaju formowanej obecnie tzw. armii europejskiej, nie ma nic wspólnego z rzeczywistym bezpieczeństwem Europy. Nie należy zapominać również o tym, że istnieje angielsko-radziecki układ z 1942 roku oraz francusko-radziecki układ z 1944 roku. W myśl tych układów ZSRR i Anglia oraz ZSRR i Francja zobowiązały się do podejmowania wspólnych kroków przeciwko możliwości nowej agresji ze strony militarizmu niemieckiego, co jednocześnie odpowiada celom zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim państw europejskich. Zapominanie o tych ważnych zobowiązaniach nie leżałoby ani w interesie Anglii, ani w interesie Francji. Co się tyczy Związku Radzieckiego, to zarówno dotychczas jak obecnie jest całkowicie gotów nie tylko nie osłabiać tych zo-

bowiazań, lecz wziąć również pod uwagę nowe możliwości zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

Jednakże stanowisko zajęte przez rząd angielski wobec problemu niemieckiego, stanowisko, które znalazło wyraz zarówno w wymienionej wyżej nocie jak i w notach poprzednich, absolutnie nie odpowiada interesom zapewnienia bezpieczeństwa Europy. Noty te ignorują bowiem nie tylko wskazane wyżej zobowiązania, lecz również uchwały konferencji poczdamskiej z 1945 roku, w myśl których Anglia, Stany Zjednoczone, ZSRR oraz Francja, która przyłączyła się do tych uchwał, uzgodniły, że będą wspólnymi siłami dążyć do przywrócenia jedności państwa niemieckiego, utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Rząd ZSRR uważa za konieczne zwrócić ponownie uwagę rządu angielskiego na całą doniosłość sprawy przestrzegania zasad i celów układu poczdamskiego w stosunku do Niemiec dla zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Rząd radziecki uważa również obecnie, że tylko wspólnym wysiłkiem czterech mocarstw można zapewnić bezpieczeństwo Europy i nie dopuścić do wskrzeszenia agresywnego militarizmu niemieckiego, do czego dążą tak usilnie odwetowcy zachodnio-niemieccy. W tym celu konieczne jest, aby Anglia, Francja, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki wraz z przedstawicielami Niemiec zachodnich i Niemiec wschodnich porozumiały się co do tego, aby zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa Europy nie odkładano już rozstrzygnięcia następujących, związanych z tym głównych problemów dotyczących Niemiec: sprawy traktatu pokojowego z Niemcami oraz sprawy przywrócenia jedności państwu niemieckiemu na demokratycznych i pokojowych zasadach.

Właśnie z powyższych względów rząd radziecki zaproponował omówienie na konferencji ministrów spraw zagranicznych takich problemów, jak:

zwołanie konferencji pokojowej w celu rozpatrzenia sprawy traktatu pokojowego z Niemcami;

utworzenie tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenie wyborów ogólnoniemieckich.

Ponadto rząd radziecki uważał i uważa za rzecz ważną rozpatrzenie sprawy złagodzenia finansowo-ekonomicznych zobowiązań Niemiec, wynikających z następstw wojny.

Podobnie jak poprzednio, rząd angielski również w nocie z 18 października nie zajął stanowiska wobec tych spraw o zasadniczym znaczeniu dla rozwiązania problemu niemieckiego. Zamiast tego ograniczył się on do deklaracji, że na wymienionej konferencji „stworzysta z tej okazji, by przedstawić swoje koncepcje w sprawach, poruszonych już w jego poprzednich notach”.

Ponadto nie można rozpatrywać problemu niemieckiego niezależnie od innej doniosłej kwestii związanej bezpośrednio z bezpieczeństwem Europy - a mianowicie sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z coraz większą rozbudową sieci amerykańskich baz wojskowych na terytorium niektórych państw europejskich.

Jak wskazywał już niejednokrotnie rząd radziecki, te bazy wojskowe tworzy się głównie na obszarach w pobliżu granic Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, co już samo przez się świadczy, że bazy te nie mają nic wspólnego z zadaniami obrony krajów należących do bloku północno-atlantycznego, lecz są przeznaczony do wykorzystania w agresywnych celach. Takie bazy amerykańskie zostały utworzone, jak wiadomo, na terytorium Anglii, Francji, Włoch, Turcji, Norwegii i szeregu innych krajów. Niedawno właśnie zawarty został układ o utworzeniu nowych amerykańskich baz wojskowych na terytorium Grecji, co nie ma nic wspólnego z interesami narodu greckiego. Prócz tego wywierany jest systematycznie jawny nacisk na niektóre inne państwa Europy oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu, a w szczególności na Iran, aby zmusić je do oddania swych terytoriów pod budowę obcych baz wojskowych, mimo, że szerokie koła społeczeństwa tych państw słusznie protestują, zdając sobie sprawę, iż tworzenie takich baz zmierza do agresywnych celów i nie da się pogodzić z

suwerennością narodową i niezawisłością tych krajów.

W bezpośrednim związku z zakładaniem wspomnianych baz wojskowych pozostają obecne poczynania w dziedzinie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, zmierzające do tego, by przekształcić terytorium zachodnio-niemieckie w ośrodek dla przygotowania i zrealizowania odwetowych celów militarystów zachodnio-niemieckich, jak również agresywnych planów bloku północno-atlantycznego. Nie trudno zrozumieć, że w takiej sytuacji, kiedy na terytoriach szeregu państw Europy, Afryki północnej, Bliskiego i Środkowego Wschodu organizuje się coraz to nowe obce bazy wojskowe i kiedy realizuje się plany remilitaryzacji Niemiec zachodnich - powstaje zagrożenie bezpieczeństwa Związku Radzieckiego, jak również szeregu innych państw, co prowadzi do dalszego zaostrzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej i zwiększa groźbę nowej wojny światowej.

Wszystko to dowodzi, że uregulowanie problemu niemieckiego zgodnie z interesami zapewnienia bezpieczeństwa Europy związane jest nierozdzielnie z uregulowaniem sprawy likwidacji wspomnianych baz wojskowych. Inny stosunek do tej sprawy oznaczałoby ignorowanie interesów rzeczywistego zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

W związku z tym rząd radziecki chciałby uzyskać od rządów Anglii, podobnie jak od rządów USA i Francji, wyjaśnienie, czy ich deklaracja o gotowości omówienia problemu niemieckiego na konferencji ministrów czterech mocarstw oraz uznanie przez nie doniosłości sprawy zapewnienia bezpieczeństwa Europy oznacza zapowiedź, że nie będą one stawały się w takiej sytuacji, kiedy z jednej strony proponuje się na konferencji rozpatrzenie problemu niemieckiego, a z drugiej strony podejmuje się jednocześnie kroki zmierzające do spowodowania ratyfikacji układów z Paryża i Bonn przez te państwa, które ich jeszcze nie ratyfikowały.

Uzyskanie takiego wyjaśnienia jest niezbędne, albowiem ratyfikacja wymienionych układów i wejście ich w życie uniemożliwiłoby odbudowę Niemiec jako zjednoczonego państwa i przez to samo czyni również bezprzedmiotowym omówienie kwestii niemieckiej na konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdyż konferencja tego rodzaju byłaby skrepowana uzgodnionymi uprzednio separatystycznymi zobowiązaniami trzech mocarstw i bońskiego rządu Adenauera w sprawie wciągnięcia Niemiec zachodnich do bloku północno-atlantycznego i utworzenia zachodnio-niemieckiej armii odwetowej.

Z powyższego wynika, że przy rzeczywistym pragnieniu uregulowania najpilniejszych zagadnień międzynarodowych należy osiągnąć porozumienie w sprawie niezwłocznego rozpatrzenia środków złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, to zaś wymaga zwołania konferencji pięciu mocarstw. Można żywić nadzieję, że omówienie wspomnianych środków ułatwi również rozwiązanie problemu niemieckiego, który jest oczywiście nierozdzielnie związany ze sprawą zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Ze względu na to rząd radziecki potwierdza zawartą w nocie z dnia 28 września propozycję zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych i proponuje, by na tej konferencji:

1) ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego rozwiązyli środki złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych.

2) ministrowie spraw zagranicznych Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego omówili problem niemiecki, łącząc ze wszystkimi propozycjami wysuniętymi w toku przygotowań do konferencji.

W związku z poruszoną przez rząd angielski sprawą traktatu austriackiego rząd radziecki uważa za niezbędne przypomnieć, że oczekuje odpowiedzi od rządu angielskiego, jak również od rządów Francji i USA na swą notę z dnia 28 września w tej sprawie, oraz stwierdza, że zaproponowane przez rząd radziecki omówienie tej sprawy w zwykłej drodze dyplomatycznej jeszcze nie nastąpiło.

Rząd radziecki wystosował analogiczne noty do rządów Francji i USA.

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Uprzemysłowienie kraju traktowaliśmy jako pierwszy i nieodzowny warunek zbudowania fundamentów socjalizmu. Dziś — po niewiele latach potężnego i ofiarnego wysiłku mas pracujących — mamy już mocne i niewzruszone fundamenty nowej gospodarki socjalistycznej we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej z wyjątkiem rolnictwa. Jest to olbrzymia historyczna i niezmiernie ważna zdobycz polskiej klasy robotniczej, polskiego ludu pracującego miast i wsi. Taką samą historycznie nieprzemijającą zdobyczą chlubią się dziś również inne narody krajów demokracji ludowej, wyzwolone spod panowania kapitalistów i obszarów dzięki braterskiej pomocy pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, w którym wspaniałym gmach socjalizmu został zwycięsko budowany i który wstępuje już dziś w nową, wyższą fazę — budowy komunizmu.

Nie przypadkowo zagadnienie: na co należy położyć szczególny nacisk w dalszym rozwoju gospodarczym i jakie potrzeby społeczne wymagają najpilniejszego uwzględnienia — występuje dziś z jednakową siłą i aktualnością we wszystkich krajach obozu socjalistycznego. Wynika to nie tylko z jednakowego charakteru przemian społecznych, ale i z podobnej w zasadzie — mimo pewnych różnic — struktury klasowej krajów budujących socjalizm, z podobnego przebiegu procesów i warunków tego budownictwa. We wszystkich krajach obozu socjalistycznego podwalina rewolucyjnych przeobrażeń społecznych jest sojusz robotniczo-chłopski pod kierownictwem klasy robotniczej. Właściwe rozumienie zasad tego sojuszu i nieustanne wzbogacanie jego treści ma doniosłe znaczenie.

Budownictwo socjalistyczne opierać się powinno na kształtowaniu warunków zabezpieczających stały wzrost dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi. W tym zasadniczym znaczeniu zadania wszystkich krajów demokracji ludowej są zbliżone. Zwracał na to uwagę towarzysz Małenkov w swym przemówieniu na V Sesji Rady Najwyższej ZSRR, mówiąc:

„W krajach demokracji ludowej uważa się słusznym, że umocnienie trwałego sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem stanowi nieodzowny warunek i rekwizyt ich pomyślnego marszu naprzód. Jest faktem oczywistym, że jedynie w warunkach nieulegającego realizowania tej wypróbowanej polityki leninowskiej mogą być rozwiązane wszystkie zadania, stojące przed krajami demokracji ludowej“.

Jak wiemy, we wszystkich bratnich krajach demokracji ludowej, wysunięte zostało jako naczelnne zadanie gospodarcze obecnego okresu budownictwa socjalistycznego przyspieszenie podniesienia stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich. Zadanie to nieodzownie towarzyszyło naszej walce i naszym wysiłkom i było stopniowo realizowane w ciągu całego okresu historycznych przeobrażeń społecznych, jakie dokonywały się we wszystkich krajach demokracji ludowej od chwili zrzucenia jarzma kapitalistycznego, lecz wejście w okres bardziej intensywnej jego realizacji wymagało stworzenia szeregu przesłanek.

Aby opanować skutki zniszczeń i ruin powojennych, aby na tych ruinach zbudować trwałe fundamenty nowego życia i nowego ustroju społecznego — trzeba było olbrzymiego napiecia pracy i gorącej ofiarności mas pracujących. Trzeba było skupienia wysiłków głównie na tych zadaniach. Trzeba było wiele bojowego hartu i nieustępliwej walki z ponurą spuścizną kapitalizmu, ze stawiającymi zacieklej opór resztkami starych klas i zamaskowanymi agenturami wrogich ośrodków, z fanatycznie ochranianymi szaniami ciemnoty, zacofania, zabobonu, z ogniskami spisków antyludowych, podsyconych pieczołowicie z zewnątrz przez imperialistyczną dwójkę. Bez tego niepodobna obronić i umocnić niepodległości kraju.

W ostrej walce z reakcją, w ścisłym i trwałym sojuszu z podstawowymi masami chłopstwa pracującego szczerze korzystając z ofiarnej, braterskiej pomocy państwa radzieckiego — polska klasa robotnicza umocniła państwo ludowe i rozwija zwycięsko swoje wielkie, historyczne budownictwo socjali-

styczne. W podobnych warunkach budują socjalizm, osiągając wspaniałe wyniki wszystkie kraje demokracji ludowej. Szybko posuwają się naprzód, zmierzając do wspólnego z nami celu wielkiej Chińska Republika Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna. W tym wielkim marszu dziejowym setki milionów ludzi ku nowej świetlanej przyszłości każde osiągnięcie, każdy krok naprzód zmierza w swych skutkach do polepszenia warunków materialnych i kulturalnych mas pracujących. Budujemy socjalistyczny ustrój społeczny, zaś podstawowym prawem socjalizmu — według znanego określenia Józefa Stalina — jest maksymalne zaspokajanie rosnących wiaź materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w oparciu o coraz wyższą technikę produkcji.

Gruntowna zmiana i przebudowa bazy produkcyjnej w przemyśle i rolnictwie — to zadanie olbrzymie. System kapitalistyczny dla przebudowy bazy produkcyjnej odziedziczonej po feudalizmie potrzebował wysiłków kilku pokoleń, ustrój zaś socjalistyczny umożliwia zabezpieczenie szybkiego tempa rozwoju sił wytwórczych kraju w czasie bez porównania krótszym.

Mamy za sobą zaledwie 9-letni okres odbudowy kraju ze zniszczeń wojennych i równoczesnej rozbudowy na nowych podstawach technicznych naszych zdolności produkcyjnych. W ciągu tego krótkiego okresu zbudowaliśmy w Polsce nową bazę przemysłową. Rozmiary rocznej produkcji w przemyśle, mierzone według ogólnej wartości produkcji, wzrosły 3,6 raza, w przeliczeniu zaś na jednego mieszkańca naszego kraju nawet 4,7 raza w porównaniu z produkcją przemysłu polskiego z okresu kapitalistycznego. Co oznacza to porównanie? Oznacza ono niezwykle szybkie tempo wzrostu sił wytwórczych naszego kraju, osiągnięcie w czasie stosunkowo krótkim znacznie wyższego ich poziomu. Oznacza ono, że w dziedzinie uprzemysłowienia kraju Polska Ludowa w ciągu niewiele lat zrobiła skok olbrzymi. Podobnie wielkie osiągnięcia w uprzemysłowieniu mają inne kraje demokracji ludowej. Jeśli idzie o Związek Radziecki, to wiadomo powszechnie, że jego przemysł stał się dziś najbardziej przodującym przemysłem w świecie — i właśnie dzięki pomocy i doświadczeniu ZSRR kraje demokracji ludowej budują dziś swe nowe zakłady przemysłowe w oparciu o najwyższe zdobycze techniki, zaś wiele starych zakładów przekształcają stopniowo i zaopatrza w najnowocześniejsze urządzenia techniczne i maszyny.

W tezach ogólnogospodarczych do dyskusji przedzjadowej, znajdują się cyfry ilustrujące dotychczasowe wyniki pracy polskich mas pracujących nad uprzemysłowieniem naszego kraju. Nie wdając się więc w analizę cyfrową ograniczamy się do stwierdzenia, że hasło przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi może być obecnie wysunięte realnie na czoło naszych zadań polityczno-gospodarczych właśnie dlatego, że jego realizację umożliwiają dziś w coraz szerszym zakresie nasze osiągnięcia w rozbudowie przemysłu. Dziś już istnieje u nas niezbędna, oparta na nowoczesnej technice i dostatecznie mocna baza przemysłowa, która zabezpiecza szybsze niż dotąd tempo polepszenia warunków materialnych i kulturalnych ludności pracującej.

Niemalże zadaniem ma również fakt, że w odróżnieniu od Związku Radzieckiego, który pod względem gospodarczym mógł na przestrzeni wielu lat liczyć tylko na swoje siły, Polska — podobnie jak inne kraje demokracji ludowej — może oprzeć się o potężny potencjał gospodarczy i przyznaną pomoc kraju zwycięskiego socjalizmu. Kraje demokracji ludowej, korzystając z wzajemnej współpracy i z pomocy ZSRR, nie są zmuszane, w obliczu blokady i dyskryminacji ze strony obozu kapitalistycznego, do pełnej i nader kosztownej samowystarczalności.

## Główne kierunki walki o podniesienie stopy życiowej

Jak należy rozumieć postawione przez kierownictwo partii zadanie przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących?

Dlaczego stawiamy to obecnie jako aktualne i naczelnne zadanie, skoro wynikało ono samo przez się już z samego charakteru naszej rewolucji społecznej, było jej celem?

Przecież cała nasza dotychczasowa praca, wszystkie nasze wysiłki gospodarcze przyczyniały się — pośrednio lub bezpośrednio do polepszenia warunków życia ludu pracującego zarówno w mieście, jak i na wsi i tworowały drogę obecnym możliwościom.

Gdy przed dziewięć laty polskie masy pracujące obalały władzę kapitalistów i obszarników, gdy oddawały ziemię obszarńczę chłopom pracującym, a następnie fabryki robotnikom — to już same te rewolucyjne fakty zmieniały od podstaw warunki życia mas ludowych. Gdy cała gospodarka i produkcja naszego przemysłu przechodziła następnie we władanie narodu, gdy znikała raz na zawsze zmora bezrobocia, gdy chłop pracujący uwalniał się od długów, od lichwy, od zależności, od braku ziemi i pracy — wszystko to stanowiło zasadniczą zmianę w życiu robotnika i chłopca, przynosiło niezrównaną ulgę w mordęde ich poprzedniego życia, usuwało troskę o niepewność dnia jutrzejszego, wnosiło do życia mas pracujących jasną perspektywę i świadomość zwycięskiego marszu w przyszłość. Gdy koncentrowaliśmy wszystkie siły i środki, aby jak najszybciej zaleczyć potworne spustoszenia i rany, zadane nam przez wojnę, gdy następnie wkroczyliśmy szerokim frontem na tory gospodarki planowej, aby zabezpieczyć trwały i nieustanny rozwój sił wytwórczych — to tym samym zabezpieczaliśmy podstawy dalszego stałego wzrostu dobrobytu i kultury całego ludu pracującego miast i wsi. Nie wolno też zapominać, że niemałym ofiar i wyrzeczeń wymagało zabezpieczenie podstawowych elementów obronności kraju. Podsumowując obecne wyniki 4-letniego prawie okresu realizacji Planu 6-letniego stwierdzamy w tezach, że produkcja naszego przemysłu w ogóle, a przemysłu ciężkiego, stanowiącego podstawę rozwoju całej gospodarki narodowej w szczególności, rozwija się w tempie, jakiego kraj nasz nigdy nie znał w swej historii. Oto np. produkcja przemysłu maszynowego, obliczona średnio na jednego mieszkańca, wzrosła 9-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Cóż innego oznacza ten fakt jak nie to, że największe bogactwo narodu — jego siły wytwórcze — wzrosło wielokrotnie dzięki nowemu ustrojowi społecznemu?

Przypomnijmy sobie, na jakże odległym miejscu znajdowała się produkcja przemysłowa Polski przed wojną w porównaniu z takimi krajami, jak np. Włochy i Francja. Kraje wielkokapitalistyczne traktowały Polskę wówczas jako teren eksploatacji i wygodnej lokaty kapitału, jako swój przydatek surowcowo-rolniczy. Dziś Polska Ludowa wyprzedziła Włochy nie tylko pod względem wielkości produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca, ale i pod względem absolutnej wielkości produkcji. W stosunku do Francji zbliżamy się do poziomu jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca (obecny nasz poziom wynosi około 92 proc. jej produkcji przemysłowej na 1 mieszkańca) i niewątpliwie bardzo szybko wyprzedzimy ją pod tym względem.

Wszystko to jest nieodpartym świadectwem wyższości systemu gospodarki socjalistycznej nad kapitalizmem, który wkroczył już dawno w swe ostatnie stadium, okres gnicia, a jego obecna militarystyczna polityka ekonomiczna oznacza nieuchronne marnotrawstwo sił wytwórczych, nagromadzanych kosztem cierpień, nędzy i bezlitosnego wysiłku mas pracujących.

Cóż więc mamy na myśli, stawiając obecnie jako czołowe zadanie — szybsze podniesienie stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich w naszym kraju? Czy to znaczy, że chcemy poprzestać na osiągniętym obecnie poziomie gospodarki narodowej i konsumować wszystko, co możemy osiągnąć, przy istniejącym aparacie produkcji, nie troszcząc się na razie o przyszłość? Oczywiście jest rzeczą, że takie rozumienie zadania byłoby nie tylko niesłuszne, ale po prostu bezsensowne. Społeczeństwo ludzkie nie może w ogóle zastawić się nie zwiększając nieustannie swych środków produkcji i nie podnosząc coraz wyżej swych zdolności produkcyjnych. W przeciwnym razie cofałoby się, chyłłoby się ku upadkowi. Istotnie takie objawy kryzysu i załamania występują nieustannie w kapitalistycznym systemie gospodarczym, zaś wśród bezlitosnie eksploatowanych przez imperialistów narodów kolonialnych i zależnych połączają za sobą wyniszczanie

milionowych mas ludzkich biczem głodu.

Wyszość ustroju socjalistycznego polega nie tylko na tym, że zabezpiecza on społeczeństwu nowe niespotykane przedtem tempo rozwoju sił wytwórczych i poleźny rozmach życia kulturalnego, ale — przede wszystkim na tym, że troskę o człowieka i jego potrzeby materialne i duchowe wysuwa na czoło wszelkich problemów i zadań społecznych. Właśnie z tego zasadniczego punktu widzenia winniśmy podejść do zadania przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących niewątpliwie przyczyni się do nowych wielkich osiągnięć na wszystkich odcinkach gospodarki narodowej, stanie się nowym i potężnym bodźcem do spójnego energii i aktywności twórczej mas. Łączy się to jak najsilniej z walką o pełną realizację zadań Planu 6-letniego.

Hamulec na tej drodze stało się opóźnienie w rozwoju rolnictwa. Przeszkodą stały się nierównomierność w rozwoju niektórych działów i odcinków gospodarki narodowej. Właśnie konieczność przestrzegania właściwych proporcji w rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z założeniami Planu 6-letniego wymaga obecnie skoncentrowania sił na tych odcinkach gospodarczych, których podciągnięcie jest niezbędnym warunkiem przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas robotniczych i chłopskich.

Będziemy i nadal rozwijać nasze wysiłki nad uprzemysłowieniem kraju, nad dalszym zabezpieczeniem siły obronnej naszego państwa ludowego, nad dalszym podnoszeniem poziomu naszej bazy technicznej, naszych sił wytwórczych i zdolności produkcyjnych we wszystkich dziedzinach naszej gospodarki narodowej. Równocześnie jednak musimy mocniej skoncentrować swoje siły na takich odcinkach gospodarki, które z różnych przyczyn postawały dotąd w tyle, nie nadążały za szybkim tempem rozwoju przodujących działów przemysłu, choć znaczenie tych odcinków produkcji i ich wpływ na bezpośrednie zaspokajanie potrzeb masowych są szczególnie ważne.

Cwodzi więc o szybszy rozwój tych działów naszej gospodarki narodowej i skoncentrowanie się na następujących zadaniach:

1) podniesienie ogólnej produkcji rolnictwa, a więc: wydajne zwiększenie zbiorów przez lepszą i bardziej racjonalną uprawę gleby oraz szersze zastosowanie współczesnych wymagań nauki rolniczej; wzrost produkcji hodowlanej przez dalsze zwiększanie liczby i jakości pogłowa zwierzęcego, rozszerzenie bazy pasowej, ulepszenie metod hodowli, pielęgnacji przychowku i systemu karmienia oraz obsługi weterynaryjnej i zootechnicznej; oddziaływanie na wzrost produkcji rolnej i hodowlanej przez dodatkowe bodźce ekonomiczne, większa pomoc państwa, szersze upowszechnienie wiedzy zawodowej i intensywniejsze niż dotąd szkolenie wysoko wykwalifikowanych kadr rolniczych; lepsze i sprawniejsze kierowanie rozwojem produkcji rolnej przez centralne i terenowe władze;

2) zaspokojenie rosnących potrzeb inwestycyjnych rolnictwa — w szczególności: pomoc w rozbudowie pomieszczeń gospodarczych — przede wszystkim dla pobudzenia rozwoju hodowli w spółdzielniach produkcyjnych, w indywidualnych gospodarstwach chłopskich i w gospodarstwach państwowych; w tym celu należy odpowiednio rozszerzyć pomoc kredytową ze strony państwa oraz zwiększyć poważnie odpowiednie zaopatrzenie materiałowe;

3) na bazie wzrostu mechanizacji gruntowna reorganizacja pracy państwowych i gminnych ośrodków maszynowych w celu ulepszenia obsługi agronomicznej, podniesienia jakości uprawy i rozszerzenia obszaru uprawianych przez ośrodki maszynowe gruntów oraz obejmowania w większym niż dotąd zakresie również obsługi indywidualnych gospodarstw chłopskich na korzystnych dla nich warunkach;

4) wydajne rozwinięcie w najbliższym okresie tych działów przemysłu maszynowego, które obsługują potrzeby rolnictwa, a więc zabezpieczenie szybkiego wzrostu produkcji kombajnów, traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych, w celu znacznego zwiększenia i bardziej wszechstronnego zastosowania mechanizacji robót rolnych, przyspieszenie rozbu-

dowy i szybsze zwiększenie produkcji tych szczególnie działów przemysłu chemicznego, które zaopatrują rolnictwo w nawozy sztuczne, środki owadobójcze itp.;

5) zmniejszenie rozpiętości między wzrostem produkcji środków wytwórczych a wzrostem produkcji przedmiotów spożycia, wydajne zwiększenie produkcji przemysłu lekkiego i spożywczego oraz przemysłu drobnego, spółdzielczego i miejscowego w celu lepszego niż dotąd zaopatrzenia mas pracujących w mieście i na wsi w artykuły masowego użytku, bez czego nie podobna osiągnąć istotnej i szybkiej poprawy stopy życiowej mas pracujących; jednocześnie należy udzielać odpowiedniej pomocy i opieki rzemiosłu indywidualnemu;

6) wydajne polepszenie jakości wytwarzanych przez przemysł produktów, energiczna i zdecydowana walka z brakorobstwem, z nieuczelnym wykonawstwem, z lekkością i wysoce szkodliwym społecznym lekceważeniem przez wiele zakładów przemysłowych i rzemieślniczych obowiązku stałego podnoszenia jakości produktu oraz dostosowywania wytwarzanych produktów do potrzeb i upodobań konsumentów;

7) zdecydowana poprawa pracy handlu uspołecznionego poprzez rozbudowę sieci sklepów, składów, magazynów, punktów żywienia zbiorowego i usprawnienie ich działalności; osiągnięcie istotnego przełomu w metodach i poziomie obsługi konsumentów;

8) stosowanie polityki stopniowej zniżki cen na produkty masowego użytku w oparciu o stały wzrost produkcji i wydajności pracy na bazie ulepszeń technicznych, oszczędności materiałów i obniżki kosztów własnych produkcji;

9) przedstawienie programu budownictwa w najbliższym okresie w kierunku poważnego zwiększenia budowy nowych osiedli robotniczych i nowych domów mieszkalnych, a równocześnie zdecydowanego wzmocnienia troski władz terenowych o konserwację istniejących budynków mieszkalnych, o znaczne rozszerzenie i systematyczne prowadzenie niezbędnych robót remontowych zarówno w miastach jak i na wsi; w tym celu należy wzmocnić przedsiębiorstwa remontowe i budownictwa mieszkaniowego oraz usprawnić i zwiększyć ich zapotrzenie w niezbędne materiały budowlane;

10) usprawnienie gospodarki komunalnej, komunikacji miejskiej i podmiejskiej, dalszy rozwój szkółnictwa, instytucji oświatowych, zdrowotnych, sportu, lecznictwa i obsługi potrzeb wypoczynkowych i kulturalnych najszerszych mas ludności pracującej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że pomyślnie rozwiązanie wymienionych zadań wydajnie przyczyni się do lepszego zaspokajania rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb ludności w mieście i na wsi, a wraz z tym do szybszego wzrostu stopy życiowej, dobrobytu i kultury mas pracujących. Trzeba jednak mocno podkreślić, że wykonanie tych zadań wymagać będzie ogromnego wysiłku i przełamywania szeregu trudności. Trudności te mają charakter zarówno strukturalny, wynikający z warunków okresu przejściowego, w którym się obecnie znajdujemy, jak i charakter koniunkturalny wynikający z niepomyślnego kształtowania się produkcji zbożowej w 1953 roku. Jeżeli chodzi o trudności strukturalne to rozumiałe jest, że podniesienie produkcji rolnej — przy przezwyciężającej jeszcze u nas gospodarkę indywidualnej, przy istnieniu poważnej warstwy kapitalistów wiejskich, przy znanej wahlności produkcji w gospodarstwach indywidualnych i dużej jej zależności od żywotności rynkowej będzie wymagało wzmocnienia regulującej roli państwa, pogłębienia spójności ekonomicznej między miastem i wsią, przełamywania oporu wroga klasowego i bardzo wielkiej elastyczności całej naszej polityki w stosunku do wsi. Polityka ta polega na podnoszeniu produkcji w gospodarstwach małych i średnicolnych, przy jednoczesnym rozwoju sektora socjalistycznego. Jest to niewątpliwie zadanie trudne i skomplikowane, niemniej jednak w pełni realne, a — jak pokazuje nam cała dzienne praktyka — rezerwy w zakresie podniesienia produkcji rolniczej są bardzo wielkie.

(Ciąg dalszy na str. 4)

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 3)

Jeżeli chodzi o trudności koniunkturalne, przejściowe — to wynikają one z faktu słabszych zbiorów żyta w 1953 roku. Jest rzeczą zrozumiałą, że słabsze zbiory żyta i związana z tym konieczność importu zbóż wpływa na perspektywy gospodarcze 1954 roku. Przy lepszym urodzaju moglibyśmy postawić śmielsze zadania zarówno w dziedzinie zwiększenia produkcji rolniczej, zwłaszcza hodowlanej, jak i zwiększenia produkcji przemysłu lekkiego, opartego o import surowcowy. Moglibyśmy postawić i śmielsze zadania w dziedzinie zwiększenia obrotu towarowego i podniesienia stopy życiowej.

Niemniej jednak znajdujemy się już na takim etapie naszego rozwoju, że mimo słabszych zbiorów 1953 roku możemy na najbliższe dwa lata postawić realne zadania wydatnego przyspieszenia podniesienia stopy życiowej i także właśnie zadania stawiamy.

Wydatne się również rzecz jasną i rozumiałą, że w obecnym okresie naszego budownictwa socjalistycznego wymienione zadania winny stać się głównym przedmiotem troski całej partii i państwa, główną wytyczną polityki gospodarczej, rozwijanej w oparciu o dotychczasowe wyniki i sukcesy w rozwoju sił wytwórczych naszego narodu — przy nieugiętym przełamaniu trudności i kontynuowaniu naszej generalnej linii na dalsze uprzemysłowienie kraju, na wzmocnienie jego obronności, na podnoszenie jego bazy technicznej, na dalsze rozszerzanie podstawy naszego uprzemysłowienia: hutnictwa i przemysłu maszynowego, energetyki i chemii w oparciu o wzmocnienie własnej bazy surowcowej i paliwowej.

## Masz program pomocy dla rolnictwa

Towarzysze!

Rozwiązanie tak sformułowanego zadania w ciągu najbliższych 2-3 lat, jakie pozostały nam do końca Planu 5-letniego — wymaga od nas przede wszystkim nowego rozstrzygnięcia sił i takiej koncentracji wysiłków, aby osiągnąć szybkie podciągnięcie pozostałych w tyle odcinków gospodarki, zdecydowane zmniejszenie powstałych dysproporcji, przede wszystkim zaś — podciągnięcie produkcji rolnej. Aby wykonać postawione zadania trzeba uruchomić i właściwie ustawić niezbędne siły i rezerwy, wykorzystując wszystkie środki dla przeprowadzenia nowej wielkiej ofensywy na całym froncie naszej gospodarki narodowej. Mamy już takie siły i rezerwy, mamy niezbędne środki, aby rozwijając nasz marsz do socjalizmu, podciągnąć przede wszystkim pozostającą nadmiernie w tyle produkcję rolną.

W tym celu należy w szczególności uruchomić wszystkie rezerwy, tkwiące w indywidualnej chłopskiej gospodarce drobnotowarowej i przez równoczesny rozwój rolniczej spółdzielczości produkcyjnej i państwowych gospodarstw rolnych zabezpieczyć wydatny wzrost produkcji rolnej — roślinnej i hodowlanej w całym rolnictwie, a więc zarówno w społecznym jak i indywidualnym.

Już na VII Plenum KC w czerwcu ub. r. zajmowaliśmy się tym problemem. Mówiło się już wówczas, że nadmierne pozostawanie w tyle produkcji rolnictwa w stosunku do szybko rosnących potrzeb stanowi najpoważniejszą trudność w ogólnym rozwoju gospodarki narodowej. Niedostateczna produkcja rolnictwa jest niewątpliwie główną przeszkodą, hamującą wzrost stopy życiowej mas pracujących zarówno w mieście jak i na wsi.

Na VII Plenum KC mówiło się również o tym, że niepodobna poważnie podciągnąć w górę produkcji rolniczej, jeśli się nie uczyni wszystkiego, co jest niezbędne dla wydatnego podniesienia wydajności i towarowości w milionach indywidualnych gospodarstw chłopskich, które stanowią dotąd u nas główną podstawę produkcji rolnej i hodowlanej. Niewątpliwym osiągnięciem jest poważny wzrost liczby spółdzielni produkcyjnych w ostatnim okresie. Należy jednak stwierdzić, że w ciągu minionych 15 miesięcy — poza pewnymi osiągnięciami w hodowli — produkcja indywidualnych gospodarstw chłopskich nie wykazała większego postępu. Wytyczne VII Plenum — mimo ich niewątpliwego znaczenia i słusznosci — nie wywołały, niestety, zde-

cydowanego zwrotu w pracy nad podniesieniem rolnictwa, nie spowodowały poważnego skoncentrowania sił organizacji partyjnych na tym odcinku zadań.

Stało się tak dlatego, że z analizy VII Plenum nie wyciągnęliśmy wszystkich wniosków w zakresie praktycznej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, a rozwinęła po Plenum akcja, zmierzająca do wzmocnienia spójni gospodarczej między klasą robotniczą i chłopstwem w celu podniesienia produkcji w milionach rozproszonych indywidualnych gospodarstw chłopskich — była jawnie niedostateczna. Ponadto akcja tej nie towarzyszyła wszechstronna mobilizacja sił i środków materialnych, organizacyjnych, kadrowych itp., bez czego nie podobna pchnąć poważnie naprzód tak doniosłej i trudnej sprawy.

Do czego sprowadza się istota tego zagadnienia?

Polega ono, po pierwsze, na tym, aby nieustannie zwiększać prężność sojuszu robotniczo-chłopskiego. Czynić to należy przez wzmocnienie aktywności chłopów małorolnych na gruncie okazywanej im codziennej pomocy w podniesieniu zdolności produkcyjnej ich gospodarstw, w konkretnej ich obronie przed wysiłkiem kulackim. Czynić to należy przez ciągłe umacnianie więzi z chłopami średniorolnymi, przez otaczanie wszystkich chłopów pracujących opieką w zaspokajaniu ich potrzeb zdrowotnych, oświatowych i kulturalnych.

Jednocześnie chodzi o to, aby klasa robotnicza doskonaliła swą umiejętność kierowania sojuszem robotniczo-chłopskim i coraz lepiej uświadamiała sobie istotę toczącej się na wsi walki klasowej. Chodzi o to, abyśmy zwiększyli swe wysiłki w udzielaniu chłopom pracującym wydatnej pomocy politycznej i produkcyjnej, w zasilaniu wsi kadrami robotniczymi, w zbliżaniu organów władzy państwowej — przede wszystkim rad narodowych — do mas chłopskich, w zwalczaniu biurokratyzmu i kumoterstwa, w usuwaniu różnych bolączek i trudności chłopstwa pracującego.

Po drugie, zadanie to polega na tym, aby wzmocnić i rozbudować boczne ekonomiczne, zainteresowanie materialne chłopów pracujących w podnoszeniu produkcji rolnej w ramach regulowanej przez państwo spójni gospodarczej między miastem i wsią przy równoczesnym zwalczaniu tendencji kapitalistycznych ze strony elementów kulackich w rolnictwie.

Po trzecie, zadanie polega na tym, aby na drodze wydatnego zwiększenia pomocy inwestycyjnej dla rolnictwa przyczynić się do wzrostu intensywności zarówno gospodarki drobnotowarowej, jak i spółdzielczej i PGR-owskiej.

Po czwarte, zadanie polega na tym, aby dopomóc milionowym masom chłopów małych i średniorolnych do przewyciężenia wiekowego zacofania i konserwatyzmu w metodach pracy, w sposobach uprawy, która przynosi niskie plony na skutek przestarzałych i prymitywnych warunków produkcji roślinnej i hodowlanej.

Po piąte, zadanie polega na tym, aby znacznie usprawnić kierowanie gospodarką rolą na wszystkich szczeblach zarówno przez skierowanie do rolnictwa wartościowej kadry, jak i przez podniesienie kwalifikacji politycznych i fachowych pracowników, którzy gdyż kierują różnymi odcinkami gospodarki rolnej.

W gospodarstwach chłopów małorolnych i średniorolnych istnieją jeszcze poważne rezerwy produkcyjne. Jedną z ważnych dźwigni pełniejszego wykorzystania tych rezerw jest zwiększenie materialnego zainteresowania chłopów pracujących we wzroście produkcji towarowej. Projekt ten o zadaniach rozwoju rolnictwa w latach 1954—55 przewiduje cały zespół tego typu bodźców, zmierzających do zwiększenia zainteresowania materialnego chłopów pracujących w stałym podnoszeniu produkcji towarowej.

Do środków tych należy wprowadzenie w roku 1954 zasady, że przy wzroście produkcji rolnej dzięki rozszerzeniu pomocy produkcyjnej państwa — dostawy obowiązkowe będą w latach następnych utrzymywane na niezwiększającym się poziomie. W ten sposób nadwyżka osiągnięta w produkcji towarowej będzie zwiększać dochody wsi, gdyż wiesz uzyskiwać będzie za nią wyższe, korzystniejsze ceny w umó-

wach kontraktacyjnych lub w obrotach wolnorynkowych.

Przewidziany jest dalej szereg korzystnych zmian w systemie ulg i zamienników w obowiązkowych dostawach. Zmiany te mają na celu pomoc dla gospodarstw małorolnych i umożliwienie im rozwinięcia hodowli bydła rogatego.

Poważnie rozszerza się kontraktacja trzody chlewnej, prosiat i warchlaków, młodego bydła rzeźnego i cieliczek użytkowych. Przewidziany jest poważny wzrost kredytów dla umożliwienia nabycia gospodarstw małorolnym i średniorolnym materiału hodowlanego, budowania pomieszczeń dla inwentarza itp.

Jeżeli podsumować korzyści, jakie wiesz otrzyma z tytułu wprowadzenia zasady, że obowiązkowe dostawy nie rosną wraz ze wzrostem produkcji, z tytułu wzrostu kredytów, z tytułu rozszerzenia kontraktacji i poprawek dokonanych w kontraktacji na rzecz producenta — to okaże się, że dochody wsi w związku z tym w roku 1954 według szacunkowych danych wzrosną o około 3 miliardy zł.

Rzecz jasna, że ten wzrost dochodów wsi tylko wtedy odegra w pełni rolę bodźca materialnego dla zwiększenia produkcji towarowej, jeżeli wzmocnimy dochodom wsi będzie towarzyszył wzmocniony potok towarów przez wiesz poszukiwanych. Dotyczy to zarówno maszyn rolniczych, nawozów, materiałów budowlanych, jak i artykułów gospodarstwa domowego itp.

Stawia to wielkie zadania zarówno przed przemysłem kluczowym i terenowym, jak i przed naszym handlem wiejskim.

Zadaniem organizacji partyjnych i państwowych na wszystkich szczeblach jest dopilnowanie, aby poważna pomoc państwa dla chłopów pracujących była w pełni i prawidłowo wykorzystana i aby w ten sposób zespół proponowanych zwiększonych bodźców materialnych zagrał z największą skutecznością.

## O lepsze zastosowanie wiedzy rolniczej i agrotechniki

Nauka rolnicza rozwinięta się w ciągu ostatnich kilku dziesięcioleci ogromnie i wykazała, że ziemia może dawać wysokie urodzaje, jeśli uprawia się ją według wymagań nauki, jeśli się stosuje odpowiednie zmienianie upraw, jeśli się zabezpiecza odpowiednie warunki współdziałania między rośliną i glebą, między uprawą roślin i hodowlą. Niska wydajność drobnej działki chłopskiej wynika nie tylko z niemożności zastosowania mechanizacji w uprawie i wszystkich płynących z tego korzyści, lecz również z niewłaściwych sposobów wykorzystania i nawożenia gleby, ze słabego stosowanego zmieniania upraw, z niewykorzystywania nowoczesnego nasennictwa itd. Zadanie podniesienia plonów w drobnych gospodarstwach chłopskich polega więc w niemalym stopniu na szerokim i umiejętnym rozpowszechnianiu nowoczesnej wiedzy rolniczej, na wszechstronnym organizowaniu pomocy chłopom pracującym w zapatrzeniu w doborowe nasiona, lepsze narzędzia, nawozy mineralne, na umożliwieniu im stałych porad i konsultacji ze strony służby agronomicznej i weterynaryjnej. W upowszechnianiu wiedzy rolniczej odgrywa doniosłą rolę metoda pogładowa, organizowanie sieci pól doświadczalnych, wystaw itp., jak również zainteresowanie młodzieży chłopskiej nauką rolniczą w szkołach i na kursach rolniczych oraz w rolniczych kołach samokształceniowych, w kołkach wynalazców, racjonalizatorów i przodowników rolnictwa. Potrzebna jest szeroka akcja kształcenia kadr służby agronomicznej celem zaspokojenia również potrzeb drobnego rolnictwa.

Oczywiście, gospodarowanie na większym obszarze z zastosowaniem metod i możliwości wielkiego przedsiębiorstwa stanowi przejście na jakościowo wyższy szczebel gospodarowania, jest bez porównania korzystniejsze, gdyż daje możliwość stosowania szerokiej mechanizacji robot rolnych i lepszych płodozmianów, zwiększa oszczędność pracy ludzkiej, pozwala obniżyć koszty własnej produkcji. Możliwość takie stwarza dla chłopów spółdzielczość

produkcyjna. Ale nie możemy i nie powinniśmy czekać, póki spółdzielczość produkcyjna obejmie większość czy też decydującą liczbę gospodarstw chłopskich. Musimy już teraz, jak najszybciej, w interesie mas chłopskich i całego społeczeństwa zorganizować wszechstronną i szeroką pomoc drobnej gospodarce chłopskiej, aby podnieść jej wydajność i wysokość plonów.

Przy zastosowaniu naukowych metod uprawy i podstawowych wymogów agrotechniki można podnieść produkcję nie tylko w wielkich gospodarstwach państwowych i spółdzielczych, ale również, jakkolwiek w mniejszym mierze, w drobnej chłopskiej gospodarce indywidualnej. Jakież olbrzymie straty ponosimy corocznie w gospodarce rolnej z powodu najprymitywniejszych zaniedbań i odwiecznych przesądów, na skutek źle orki, późnego zasiewu, niewłaściwego nawożenia itp. Nie prowadzimy z tym walki, ponieważ nasz aktyw nie przyswoił sobie niezbędnych podstawowych wiadomości z tej dziedziny. A przecież nie można należycie kierować ani gospodarzką, ani pracą masowo-polityczną, ani akcją upowszechniania wiedzy rolniczej bez podstawowej bodaj znajomości rzeczy. „Trzeba bezwzględnie położyć kres powierzchownemu podejściu do kierowania gospodarzką rolą” — powiedział na ostatnim Plenum KC KPZR towarzysz Chruszczow, podając przy tym, że „pracownicy partyjni i radzieccy na kierowniczych stanowiskach nie koniecznie muszą być agronomami, lecz obowiązani są dobrze orientować się w zagadnieniach rolnictwa. Jest to dostępne dla każdego pracownika, jeśli chce być rzeczywiście pożytecznym”.

Kierownictwo KPZR dało nam ostatnio wspaniały przykład, jak wnikliwie, wszechstronnie, szczegółowo wytyczać należy program pracy wszystkich ogniw partyjnych, państwowych, gospodarczych, radzieckich na każdym szczeblu, aby zabezpieczyć szybkie podniesienie produkcji rolnej i hodowlanej. Zadanie to w ZSRR — w kraju, który posiada najbardziej zmechanizowaną i rozporządzającą najwyższą techniką gospodarzką rolą — postawione zostało na płaszczyźnie stworzenia obfitości produktów rolnych w nowej, wyższej fazie budowy społeczeństwa komunistycznego. Uchwalił KC KPZR o środkach zmierzających do dalszego rozwoju rolnictwa i hodowli w ZSRR winny stać się pomocą i drogowskazem dla każdego działacza partyjnego i państwowego w realizacji zadań, które w tej dziedzinie stawia obecnie również nasza partia.

## Mechanizacja podstawowym warunkiem wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie

Mechanizacja najcięższych i najbardziej pracochłonnych prac w rolnictwie posiada decydujące znaczenie nie tylko dla podniesienia produkcji rolnej, ale i dla socjalistycznej przebudowy wsi, dla stopniowego rozwoju spółdzielczych form w rozdrobnionej dotąd gospodarce chłopskiej, dla wprowadzenia do całego rolnictwa w coraz szerszym zakresie nowej techniki, bez czego niepodobna zabezpieczyć stałego i szybkiego wzrostu sił wytwórczych w rolnictwie.

Stworzyliśmy już poważną bazę techniczną w postaci Państwowych Ośrodków Maszynowych w liczbie ponad 400, które mają w swym rozporządzeniu około 18 tys. traktorów (w przeliczeniu na 15 KM). Obsługują one potrzeby wytwórcze chłopskich spółdzielni produkcyjnych. Konieczna jest nie tylko dalsza rozbudowa liczby POM-ów, ale poważne usprawnienie ich działalności, polepszenie ich organizacji pracy, ażeby mogły rzeczywiście skutecznie wypełniać swoje — niezwykle doniosłe dla budownictwa socjalistycznego na wsi — zadania.

Zalogi POM-ów, nie wyłączając kadry agronomiczno-technicznej, są wybitnie młodzieżowe. Stan taki można by uznać za nader pomyślny, gdyby towarzyszyła mu odpowiednia pomoc, troska i opieka nad tą młodzieżą ze strony administracji, władz terenowych oraz instancji partyjnych i ZMP-owskich. Ale pomoc ta i opieka jest przeważnie niedostateczna. Są, oczywiście, POM-y, których pracę można by uważać za dobrą, a nawet pod wielu względami za wzorową. Ale nie można tego, niestety, powiedzieć o znacznej czę-

ści POM-ów i o metodach kierownictwa. Bardzo duża, jak na nasze warunki baza techniczna POM-ów nie jest należycie wykorzystywana. Nie wykonuje się częstokroć umów, zawieranych ze spółdzielniami.

Ministerstwo Rolnictwa i CZ POM nie umiały z dostateczną stanowczością wskazać załogom i dyrekcjom POM-ów podstawowego celu ich pracy, nie korygują codziennie tej pracy i nie kontrolują jej dostatecznie, nie czynią też tego należycie wydziały polityczne przed którymi partia postawiła odpowiedzialne zadanie wychowywania załóg na pionierów wielkiej sprawy — socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Przy pomocy nowoczesnej techniki — i w rezultacie technika ta jest wykorzystywana zbyt często źle, rozrzutnie, nie efektywnie i nie we właściwym kierunku.

Weźmy dla przykładu parę cyfr:

Nie ulega wątpliwości, że np. siew pszenicy ozimej, przeciągający się na drugą połowę października, jest siewem opóźnionym. Zdarzające się już w październiku przymrozki nie tylko osłabiają rośliny, ale mogą także zniszczyć zasiewy w okresie kiełkowania. Cóż się jednak okazuje? Na 20 października siewy pszenicy ozimej jeszcze nie były zakończone w spółdzielniach w 12 województwach, przy czym POM-y nie wykonały umów na siewy w spółdzielniach — według danych na 15 października — w 9 województwach. W województwie krakowskim na 15 października POM-y wykonały umowy w niespełna 60 proc., w wrocławskim — w 66 proc., w rzeszowskim — w 73 proc., w koszalińskim — w 71 proc. itd.

Oczywiście od tego obrazu odbijają inne fakty, jak wykonanie umów siewnych w 128 proc. przez POM-y woj. gdańskiego, w 132 proc. — woj. poznańskiego, w 150 proc. — woj. bydgoskiego itp.

Niewłaściwy sposób wykorzystania techniki nie jest zjawiskiem odosobnionym, rzadkim czy wyjątkowym — przy czym występuje ono nie tylko w rolnictwie w POM-ach i PGR-ach, ale i w wielu innych działach gospodarki narodowej, nie wyłączając przemysłu, który i techniki olbrzymim wysiłkiem klasy robotniczej, narodu i państwa ludowego tworzy. Znajduje u nas potwierdzenie znana teza stałnowska, że technika dopiero w połączeniu z ludźmi, którzy umieją się nią posługiwać, decyduje o wyniku. Chodzi przede wszystkim o umiejętność organizacyjną.

Zadania POM-ów, którym podlegają również Gminne Ośrodki Maszynowe, wypożyczające chłopom sprzęt rolniczy, są niezmiernie ważne w dziedzinie podniesienia produkcji rolnej przez wprowadzenie lepszych metod gospodarzką i agrotechniki na wiesz. POM-y posiadają i powinny posiadać w coraz większej mierze kadre specjalistów-agronomów, techników i organizatorów spółdzielczego rolnictwa. POM-y mogą zatem i powinny stać się nie tylko ośrodkami mechanizacji rolnictwa, ale i ośrodkami nowych metod organizacji pracy i nowych metod agrotechniki nie tylko w spółdzielniach, ale i w gospodarstwach chłopskich tych gromad, które znajdują się w zasięgu ich działania. Załoga POM-owska musi się czuć współodpowiedzialna nie tylko za wzorowe wykonanie zawieranych umów, ale i za rozwój spółdzielni produkcyjnej, z którą zawarła umowę, za pracę nad podniesieniem jej plonów, za szybki i wydatny wzrost jej dochodowości. Wynagradzanie i premiowanie załogi POM za jej pracę winno być tak zorganizowane, aby pobudzać i zachęcać załogę do walki o wyższe plony i dochody spółdzielni.

Najgorszym złem w pracy POM-ów jest bezduszne, biurokratyczne odgradzanie się od spraw spółdzielni, a z kolei najniebezpieczniejszym błędem spółdzielni jest jej izolowanie się od gromady. Organizacja partyjna POM i aktyw partyjny winny o tym nieustannie pamiętać.

Politycznym zadaniem organizacji partyjnej i załogi POM winno być przeniesienie doświadczeń i osiągnięć wzorowych spółdzielni do niezorganizowanych mas chłopskich w gromadzie, wprowadzanie nał. prostszych form wzajemnego współdziałania spółdzielni z resztą gromady i samych chłopów pomiędzy sobą w oparciu o pomoc ośrodków maszynowych. Okazje dla takiego współdziałania mogą być różnorodne. Ale jako zasadę należałoby wprowadzić obowiązek okazywania pomocy tym

(Ciąg dalszy na str. 5)

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(ciąg dalszy ze str. 4)

gospodarstwom chłopskim, małorolnym i słabszym średniorolnym, które nie mają własnej siły pociągowej lub podstawowych narzędzi pracy. Takie gospodarstwa są dziś przedmiotem wyzysku kulackiego w najszerszym zakresie, przy czym wyzysk ten ukryty jest często pod formą „pomocy”. Za wynajem konia, wozu, tych czy innych narzędzi kulał pobiera najczęściej opłatę nie w gotówce, lecz w odrobku — i tu tkwi dla niego jeszcze wielkie źródło najtańszej, nie zwidencjonowanej, nie chronionej przez prawodawstwo ludowe, siły roboczej. Ważnym zadaniem walki klasowej na wsi w obecnym okresie jest dalsze ograniczenie wciąż jeszcze niemałych możliwości wyzysku małorolnego chłopstwa przez kulactwo.

Zadanie to mogą i powinny wykonać Gminne Ośrodki Maszynowe, znajdujące się w administracji POM-ów i pod ich opieką. Opieka ta jest jawnie niedostateczna. GOM-ów jest za mało, sprzętu rolniczego i podstawowych maszyn mają one za mało, kierownictwo nim jest za słabe, nie są one należycie rozbudowane, zaopatrzone i administrowane, a często nawet są zagarniane i wykorzystywane przez elementy kulackie, które wynaturzają ich właściwe przeznaczenie. Sytuację tę trzeba szybko i gruntownie zmienić, trzeba uczynić z GOM-ów ośrodki poważnej i skutecznej pomocy państwa dla biedoty chłopskiej, dla małych i średniorolnych gospodarstw, nie wyposażonych należycie we własny inwentarz.

W obecnym stanie GGOM-y nie mogą przychodzić z pomocą najbardziej potrzebującym tej pomocy chłopom bezkonnym, ponieważ nie posiadają one same żadnej siły pociągowej, lecz wyłącznie maszyny i sprzęt. Należy przede wszystkim umożliwić GOM-om korzystanie z siły pociągowej dla okazania chłopom słabo zagospodarowanym pomocy w ramach ustawy o pomocy sąsiedzkiej, według ustalonych przez władze terenowe norm opłat. Winny się tym zająć prezydja gminnych rad narodowych pod kierownictwem i kontrolą komitetów powiatowych oraz podległych im instancji partyjnych.

Należy zorganizować jak najrychlej produkcję części zamiennych dla maszyn POM-ów i GOM-ów oraz w zakładach technicznej obsługi rolnictwa (TOR-y), w odpowiednio wytypowanych zakładach przemysłu maszynowego i drobnego. Nie można tolerować takiego stanu, że połowa maszyn — tak ważnych i niezbędnych dla chłopów małych i średniorolnych, jak młocarnie oraz blisko 20 proc. snodowiazań i zniwiarów w GOM-ach było nieczynnych w tegorocznej kampanii wskutek ich nieodremontowania lub też złej jakości remontów, czyniących te maszyny bezużytecznymi wkrótce po ich uruchomieniu. Nie można tolerować lekceważącego stosunku do maszyn i ich remontów w POM-ach, złego rozdziału sprzętu między POM-ami, wskutek czego w jednych POM-ach jest za dużo sprzętu i stoi on bezczynnie, podczas gdy w innych POM-ach go brak. Trzeba zlikwidować jak najszybciej brak odpowiedzialności za sprzęt i maszyny zarówno ze strony pracowników, obsługujących te maszyny, jak i ze strony nadzoru technicznego i dyrekcyj.

POM-y i GOM-y nie są tylko przedsiębiorstwami usługowymi, jak mniema wielu jeszcze ich kierowników. — są one ważnymi instrumentami technicznej i organizacyjnej przebudowy rolnictwa, dzwigniami budowlactwa socjalistycznego na wsi. I dlatego niedopuszczalna jest taka sytuacja, że ani państwowe władze terenowe, ani instancje partyjne nie udzielają Państwowym Ośrodkom Maszynowym w rolnictwie należytej uwagi.

## O roli i zadaniach Państwowych Gospodarstw Rolnych

Państwowe Gospodarstwa Rolne rozporządzają również nowoczesnym sprzętem i wysoką techniką, choć nie wszędzie jeszcze są one dostatecznie zaінwestowane i wyposażone. Ich rola w podniesieniu rolnictwa jest olbrzymia. PGR zapobiegają spółdzielcze i indywidualne gospodarstwa chłopskie w nasiona kwalifikowane, w materiał zarodowy dla hodowli. Parła wymaga od PGR poważnego rozszerzenia ich działalności w tym zakresie. Produkcja

ogólna PGR poważnie wzrosła w porównaniu z r. 1949, chociaż nie wykonują one jeszcze planów produkcyjnych. Obszar będący w rozporządzeniu PGR wynosi 2 i pół miliona ha, czyli około 12 proc. ogólnej powierzchni użytków rolnych w Polsce, zaś udział PGR w ogólnej produkcji towarowej całego rolnictwa wyniesie w 1953 r. około 15 proc. Cyfry te wskazują na wagę PGR jako podstawy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie w obecnym okresie.

Dla wypełnienia swych szczególnie odpowiedzialnych zadań Ministerstwo PGR musi szybko przebudować obecną wadliwą strukturę organizacyjną kierownictwa, usprawnić pracę wszystkich podległych ogniw administracji gospodarczej, uwolnić te ognia od nadmiernych obciążeń biurokratycznych i z pomocą organizacji partyjnych, młodzieżowych i związkowych otoczyć większą troską i opieką 300-tysięczną rzeszę pracowników, polepszyć ich warunki bytowe, podnieść wyżej ich świadomość i poczucie odpowiedzialności przed całą klasą robotniczą za powierzony im dział gospodarki narodowej. Wzmocnienie dyscypliny pracy i walki o moralność socjalistyczną, o ochronę powierzonych PGR mienia społecznego przed chciwością, kradzieżą lub marnotrawstwem ze strony elementów zdeprawowanych i drobniemięszczańskich, które przeniknęły do części zespołów i administracji PGR, usprawnienie kontroli rachunkowo-gospodarczej i społecznej, stałe podnoszenie kwalifikacji kadr agronomiczno-technicznych oraz gruntowne i szerokie szkolenie zawodowe pracowników — oto zadania stojące przed aktywnym partyjnym PGR-ów i związkiem zawodowym pracowników rolnych i leśnych. Państwowe Gospodarstwa Rolne mogą i powinny stać się w Polsce ostoją i przykładem pogładowym wielkiej, zmechanizowanej, wysoko wydajnej produkcji rolniczej, opartej na najnowszym osiągnięciach wiedzy rolniczej i przodującej technice. Aktyw partyjny i zawodowy PGR winien rozszerzyć krąg swych zainteresowań i okazywać jak najszybszą pomoc rozwijającemu się chłopskiemu ruchowi spółdzielczemu — pomoc organizacyjną, techniczną i propagandową, winien zbliżyć się do mas chłopstwa pracującego, aby pobudzić ich aktywność społeczną, współdziałać w gospodarczej i kulturalnej przebudowie wsi polskiej.

Przyczyną politycznej słabości załóg w PGR-ach jest brak łączności tych załóg z życiem i walką podsta wowych mas chłopskich. Jednym z najbardziej doniosłych przejawów tej walki jest właśnie rozwijający się ruch chłopskiej spółdzielczości produkcyjnej. Walka o spółdzielczość produkcyjną jako o drogę nowego życia wsi polskiej toczy się niejednokrotnie w bezpośrednim otoczeniu PGR-ów, jednakże często bez ich aktywnego współdziałania. A przecież aktywny pracowniczy PGR może odegrać nieraz decydującą rolę nie tylko w organizowaniu ale i w umocnieniu powstałej spółdzielni chłopskiej, może jej nieraz okazać niezastąpioną pomoc w najważniejszym okresie jej pierwszych doświadczeń, w początkowych trudnościach jej gospodarki. Każda gospodarka zespołowa zanim okrzepnie, potrzebuje pomocy, ma różnorodne kłopoty, często drobne, niewymagające szczególnych środków, ale nader istotne dla samopoczucia zespołu, podejmującego inicjatywę spółdzielczego gospodarowania. Załoga PGR może i powinna stać się politycznym i moralnym oparciem dla chłopów - spółdzielców, ale równocześnie może i powinna wziąć pod swa opiekę potrzeby gospodarcze spółdzielni i przyjąć jej z pomocą w początkowym okresie. Ta pomoc jak również łączność kulturalna, oświatowa, polityczna itp. będzie miała niemały wpływ również na życie polityczno-kulturalne załogi PGR. Ponadto PGR niejednokrotnie są jak najżywej zainteresowane we współdziałaniu z otaczającymi je masami chłopskimi, w rozwijaniu pomocy wzajemnej.

## Zapewnimy wszechstronną pomoc spółdzielniom produkcyjnym

Rozwój spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie, wyrażający się już poważną liczbą 8 tys. spółdzielni, przybrał na intensywność i rozmachu w roku bieżącym. Przybyło w roku bieżącym 3 tys. nowych spółdzielni, wzrosła liczba członków w dawniejszych spółdzielniach, umocniła się i rozwinęła ich gospodarka,

zwiększyła się hodowla zespołowa, wzrasta szybko pogłowie bydła, trzody i owiec zarówno w gospodarce zespołowej jak i na działkach przyzagrodowych. Poważna liczba gospodarstw zespołowych powstałych najwcześniej nie tylko umocniła się organizacyjnie i okrzepła gospodarczo, ale może już poszczycić się wynikami swych wysiłków i osiągnięć, może je pokazać z zasłużoną dumą ludowi pracującemu swego kraju. Ubiegłego roku wiele tysięcy chłopów, gospodarujących indywidualnie, zwiędziało nasze przodujące spółdzielnie i wylęgła wnioski z tych odwiedzin — weszło na tory gospodarki zespołowej. Przyczyniło się to w pewnej mierze do ożywienia ruchu organizacyjnego na polu spółdzielczości produkcyjnej i w jesieni ubiegłego roku i w pierwszej połowie roku bieżącego.

Rozwój gospodarki zespołowej w rolnictwie — to wielkie rewolucyjne zwycięstwo nie tylko przodujących mas chłopstwa pracującego, ale i klasy robotniczej, zwycięstwo sojuszu robotniczo-chłopskiego. Dziś już możemy śmiało powiedzieć, że tego historycznego przełomu, który rozpoczyna się na wsi polskiej, przełomu sięgającego do najgłębszych podstaw życia i bytu setek tysięcy mieszkańców wsi — nie już nie jest w stanie powstrzymać. Przełom ten będzie się wciąż pogłębiał i nabierał rozmachu, ponieważ coraz silniej działają będą na jego korzyść twórcze procesy rozwoju ekonomicznego odbywające się zarówno w skali całej naszej gospodarki narodowej, jak i wewnątrz samego ruchu spółdzielczego. Oczywiście — pod warunkiem, że będziemy tymi procesami prawidłowo i aktywnie kierowali.

Warto przytoczyć kilka faktów, aby uświadomić zmiany, zachodzące w gospodarowaniu zespołowym.

W pierwszych latach — 1950—1951 — w spółdzielniach produkcyjnych występował jednostronny, niepełny, zwężony kierunek gospodarki — produkcja zbożowa z wyraźnym upośledzeniem hodowli, którą spółdzielcy utrzymywali początkowo w ramach działki przyzagrodowej. Nabrawszy zaufania do zmechanizowanej uprawy, wierząc w skuteczność wykorzystania traktorów na dużym masywie gruntów przy sobie i sprzęcie zbóż, nie widzieli jeszcze korzyści, płynących z zespołowej hodowli. Rychło jednak przekonali się w praktyce, że hodowla zespołowa może przynieść jeszcze korzystniejsze wyniki, że ponadto produkcja roślinna wymaga powiązania z hodowlą. Nawożenie obornikiem jest konieczne dla osiągnięcia odpowiednich plonów w najbardziej wartościowych kulturach przemysłowych. Obecnie więc obserwujemy szybki wzrost hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego pogłowie bydła w gospodarce zespołowej w porównaniu z rokiem 1950 wzrosło 8,6 raza, w tym krów — 6,7 raza, pogłowie trzody — 19-krotnie, zaś owiec — nawet 30-krotnie. Wynika to zarówno ze wzrostu liczby spółdzielni, jak i rozszerzenia się hodowli zespołowej, choć liczba pogłowia, zwłaszcza krów, w przeliczeniu na 100 ha użytków rolnych jest jeszcze w gospodarce zespołowej niedostateczna. Spółdzielnie produkcyjne nie posiadają jeszcze odpowiednich zabudowań dla hodowli zespołowej i konieczne jest, aby im jak najszybciej dopomóc w rozwinięciu budowlactwa dla celów hodowlanych.

Struktura zasiewów w spółdzielniach produkcyjnych w porównaniu z gospodarką indywidualną w roku 1953 kształtowała się jak następuje (w proc. do ogólnej powierzchni zasiewów według danych GUS):

|                       | spółdz. gosp. prod. indyw. |      |
|-----------------------|----------------------------|------|
| wszystkie zboża razem | 66.0                       | 58.5 |
| w tym pszenica        | 15.2                       | 7.7  |
| przemysłowe           | 9.0                        | 4.4  |
| pastewne              | 14.5                       | 18.3 |
| ziemnlaki             | 8.9                        | 17.4 |
| inne                  | 1.6                        | 1.4  |

Z przytoczonych liczb widać różnicę w strukturze zasiewów między gospodarstwami spółdzielczymi a indywidualnymi. Spółdzielnie siewią więcej zbóż, jednakże w uprawach zbożowych spółdzielni poważny stosunkowo udział zajmuje najbardziej cenna kultura — pszenica, której zasiewy w gospodarstwach indywidualnych są jeszcze stosunkowo niewielkie. Na wysokie zasiewy zbóż w spółdzielniach wpływa zarówno mechanizacja jak i stosunkowo większy areal gruntów ornych. Plony pszenicy w spółdzielniach są średnio

o około 3 kwintali z hektara wyższe niż w gospodarstwach indywidualnych, zaś innych zbóż wyższe o 2 do 2,5 kwintala z hektara. Spółdzielcy zatem mają w swym rozporządzeniu znacznie większą ilość zbóż dla swych potrzeb zarówno wskutek osiagania wyższych plonów jak i większego arealu zasiewów. Towarowość gospodarstw spółdzielczych jest znacznie wyższa od towarowości gospodarstw indywidualnych.

Poważne korzyści mają spółdzielcy również z tytułu stosunkowo większego udziału w powierzchni zasiewów roślin przemysłowych: buraka cukrowego, rzepaku, lnu itp. Natomiast niski udział w zasiewach ziemiaków tłumaczy się przede wszystkim tym, że mechanizacja w uprawie kultur bardziej pracochłonnych jest jeszcze zbyt niska; spółdzielcy poważną ilość ziemniaków sadzą na działkach przyzagrodowych (prawie 3/4 zasiewów na działkach przyzagrodowych przypada na ziemniaki). Zbyt niski jest też stosunkowo udział roślin pastewnych w uprawach spółdzielczych. Rozwój hodowli w gospodarstwach zespołowych wymagać będzie znacznego zwiększenia już w przyszłym roku bazy paszowej, a więc zwiększenia zasiewów roślin pastewnych i ziemniaków. Oczywiście, zmniejszy się przy tym stosunkowo areal zajęty pod inne zboża niż pszenica, ale może to być z nadmiarem wyrównane przez wzrost plonów zbóż otrzymywanych z 1 hektara.

Mamy już sporo przodujących spółdzielni, które nie tylko rozwinęły hodowlę obok produkcji roślinnej, ale osiągnęły wysoką wydajność w dziedzinie hodowli. Spółdzielnie: Kazim w pow. bydgoskim, Krzyżanki w pow. gostyńskim, Łukaszew w pow. krotoszyńskim, Łusówko w pow. poznańskim, Jackowice w pow. łowickim i wiele innych uzyskały w ubiegłym roku od 3700 do 4600 kg mleka średnio od każdej krowy. Można by przytoczyć wiele podobnych przykładów. Są również spółdzielnie, otrzymujące duże dochody z uprawy warzyw, sadownictwa, pasiek, stawów rybnych itp.

W projekcie uchwały o zadaniach w dziedzinie rolnictwa przewidziana jest szeroka i wielostronna pomoc państwa dla dalszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Rzecz jasna, że obok pomocy państwa, obok nieodłącznej aktywnej pomocy klasy robotniczej — podstawową dźwignią przebudowy życia wsi polskiej a zarazem zasadniczą przebudowy rolnictwa jest i będzie rosnąca aktywność podstawowych mas chłopów małych i średniorolnych, ich rosnąca świadomość polityczna i zaostająca się walka z wyzyskiem kulackim i z przeżytkami ideologii burżuazyjnej. Spółdzielczość produkcyjna to jedyna droga wydobycia milionowych mas chłopstwa pracującego z obecnego poziomu gospodarki zacofanej, mało wydajnej, zbyt zależnej od wydarzeń losu, moźolnej — bo posługującej się prymitywnymi narzędziami pracy, — gospodarki o niskiej towarowości a więc nie dającej społeczeństwu pełnego zaspokojenia jego potrzeb i nie dającej drobnemu wytwórcy — chłopu — perspektywy szybkiego podniesienia jego dobrobytu materialnego i kultury. Spółdzielczość produkcyjna — to dla całego ludu pracującego, budującego socjalizm, jedyna droga całkowitego zniesienia klas antagonicznych, usunięcia przedziału między wsią i miastem, przebudowy rolnictwa na bazie nowoczesnej techniki i w oparciu o rosnący nieustannie poziom sił wytwórczych. Jasną więc jest rzeczą, że w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zainteresowane jest zarówno chłopstwo pracujące jak i klasa robotnicza — produkuje siłą, kierująca budową nowego, socjalistycznego ustroju społecznego. Wynika z tego, że dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w rolnictwie nieodzowna jest pomoc całej klasy robotniczej i całego społeczeństwa, zainteresowanego w szybszym podniesieniu swej stopy życiowej.

W czym powinna wyrażać się ta pomoc? Najbardziej właściwa i skuteczna jest tu przede wszystkim forma pomocy istniejącym już spółdzielniom produkcyjnym. Istniejące spółdzielnie produkcyjne i te, które będą powstawać z inicjatywy chłopów pracujących potrzebują wszechstronnej pomocy: potrzebują onych zdolnych organizatorów, mających doświadczenie w kierowaniu pracą produkcyjną większego zespołu ludzi, potrzebują rachmistrzów, potrzebują ludzi kulturalnych i wykształconych, umiejących zorganizować, pobudzić, uaktywnić życie spo-

łeczne członków spółdzielni, potrzebują specjalistów i rzemieślników różnego typu. Specjalistów rolnictwa i hodowli kształcić będzie państwo. Nie mamy zbyt wielu doświadczonych agronomów i zootechników, ale przy właściwym rozstawieniu tych kadr, którymi rozporządzamy, przy odpowiednim wykorzystaniu specjalistów również w PGR i POM, można zabezpieczyć stałą pomoc i opiekę agronomów i zootechników nad gospodarką każdej większej spółdzielni produkcyjnej. Niezależnie jednak od pomocy w kadrach należy ożywić i rozszerzyć ruch łączności między zakładami pracy w mieście i spółdzielniami produkcyjnymi na wsi. Należy ruch ten zorganizować tak, by nie sprowadzał się on — jak to się nierazko dzieje — do nieprzygotowanych wybieżek towarzyskich, lecz był ruchem ściśle kierowanym, mającym na celu niesienie spółdzielni rzeczywistej pomocy w tych czy innych jej potrzebach. Nie ulega wątpliwości, że tak zorganizowana pomoc klasy robotniczej, nauczycielstwa, pomoc wykwalifikowanych fachowców w dziedzinie remontów maszyn, narzędzi, pomoc w dziedzinie zdrowotnej, kulturalnej, w dziedzinie pogłębienia wiedzy ogólnej zrzeszonych chłopów itp. będzie miała wielkie znaczenie dla umocnienia spółdzielni, dla okrzepnięcia i rozbudowy jej gospodarki, dla rozszerzenia jej wpływu spółdzielni na niezrzeszonych chłopów w gromadzie.

To ostatnie — rola i autorytet spółdzielni produkcyjnych w gromadzie — ma szczególne znaczenie przede wszystkim dla dalszego rozwoju samego ruchu.

Lenin mówił:

„...chłopi dopiero wtedy uwierzą w pożyteczność tego czy innego posunięcia, kiedy własnym umysłem dojdą do zrozumienia, do uświadomienia sobie tej pożyteczności...”

(Lenin, t. 23, 279—284, wyd. 3 ros.) Zapewniająca spółdzielniom produkcyjnym należyta i wszechstronna pomoc przyczynimy się tym samym również do wzmocnienia ich łączności z całą gromadą, przyczynimy się do wzrostu ich autorytetu, do stopniowego obejmowania przez nie reszty wsi. Tylko dobra, wzorowo prowadząca swa gospodarke i aktywna w życiu polityczno-społecznym i kulturalnym spółdzielnia może promieniować swym wpływem na szerokie masy chłopstwa pracującego, prowadzić je za sobą, pobudzać inicjatywę organizatorską w innych gromadach. Dlatego też ani jedna spółdzielnia produkcyjna nie powinna pozostawać bez troskliwe pomocy i opieki ze strony partii, klasy robotniczej i władzy ludowej.

## Wydatnie zwiększyć produkcję artykułów konsumpcyjnych i polepszyć ich jakość

Towarzysze!

Wiadomo powszechnie iż pomimo znacznego, bo prawie dwukrotnego wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych w ciągu czterech lat Planu 6-letniego, produkcja ta nie zaspokaja w dostatecznej mierze rosnących potrzeb ludności pracującej.

Wiele artykułów przemysłu konsumpcyjnego produkowanych jest w niedostatecznej ilości. Asortyment artykułów przemysłu konsumpcyjnego jest bardzo często jednostajny i nieurozmaicoany. Często i słuszne są skargi ludności na złą jakość, niedostateczną trwałość, niedbałe wykończenie szeregu towarów. Niepodobna realizować zadania szybszego podniesienia stopy życiowej ludności bez usunięcia tych bolączek, bez wydatnego powiększenia ilości artykułów przemysłu konsumpcyjnego, bez poważnych zmian i ulepszenia asortymentu i bez zdecydowanego przełomu w walce o jakość i trwałość produkowanych towarów.

Te zadania zostały postawione w projekcie tego ogólnogospodarczego. Projekt ten przewiduje, opierając się na już osiągniętym poziomie produkcji środków wytwórczości, przyspieszenie tempa wzrostu produkcji artykułów konsumpcyjnych. W latach 1954 i 1955 tempo wzrostu grupy A i grupy B kształtować się będzie w zasadzie na zbliżonym poziomie.

(ciąg dalszy na str. 6)

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(Ciąg dalszy ze str. 5)

Jednym z głównych zadań jest znaczny wzrost ilościowej produkcji oraz poprawa jakości i rozszerzenie asortymentu artykułów spożywczych. Przed przemysłem rolnospożywczym stoją w związku z tym bardzo wielkie zadania, chodzi bowiem nie tylko o stopniowe zwiększanie ilości artykułów przemysłu rolnospożywczego, ale także o wzbogacenie asortymentu tych towarów i podniesienie ich jakości. W szczególności ważne jest osiągnięcie stopniowej, ale zdecydowanej poprawy jakości i gatunków pieczywa oraz wędlin.

Dalszym zadaniem jest poprawa jakości produkcji przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego, równoległe z osiągnięciem dalszego ilościowego wzrostu masy tych towarów. W przemyśle włókienniczym szczególną uwagę powinna być zwrócona na polepszenie jakości tkanin wełnianych, m. in. przez ich lepsze wykończenie, a także na wzrost produkcji tych tkanin, które są specjalnie poszukiwane przez konsumentów, w tej liczbie również i tkanin wysokoprocentowych. W tkaninach bawełnianych należy znacznie rozszerzyć i urozmaicić asortyment oraz zmoczyć produkcję tkanin znajdujących się dotąd na rynku w niedostatecznej ilości, jak np. tkanin pościelowych i bieliznianych.

W przemyśle odzieżowym należy znacznie poprawić jakość i wzbogacić asortyment przez zwiększenie ilości modeli przystosowanych do potrzeb konsumenta. Poważnemu zwiększeniu powinna ulec sieć punktów szycia odzieżowego.

W przemyśle obuwicznym obok ilościowego wzrostu produkcji należy zwrócić szczególną uwagę na trwałość obuwia, na jego wykończenie i osiągnięcie znacznego wzrostu sieci punktów usługowych, wykonujących obuwie na indywidualne zamówienie, w tej liczbie również i obuwie wysokiej jakości wykonywane w rzemieślniczych spółdzielniach pracy — przy niższej cenie tego obuwia.

W produkcji wyrobów metalowych powszechnego użytku musi być dokonany przełom, gdyż jak wiadomo, na tym odcinku szczególnie dawały się odczuć braki w zaspokajaniu potrzeb ludności. W związku z tym na odcinku wyrobów metalowych musi nastąpić sztywna i radykalna poprawa, zmierzająca do znacznie lepszego zaspokojenia potrzeb ludności miasta i wsi. Chodzi tu o zwiększenie produkcji narzędzi gospodarskich, gwoździ budowlanych, naczyń żelaznych emaliowanych, naczyń blazowanych emaliowanych, naczyń ocynkowanych, naczyń aluminiowych, wiader itd. Chodzi o poważny wzrost produkcji artykułów elektrotechnicznych, jak: sznurki, wyłączniki, wtyczki itd. Jednocześnie poważnie powinno wzrosnąć produkcja rowerów i motocykli, maszyn do szycia, zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, jak: odkurzacze, frotki, lodówki elektryczne, pralki elektryczne itd.

Musimy sobie postawić jako zadanie jak najszybsze osiągnięcie własnej masowej produkcji zegarków ręcznych i aparatów fotograficznych.

Jest rzeczą jasną, że aby osiągnąć te poważne zadania nie wystarczą zakłady, które dotychczas zajmują się produkcją tego typu artykułów. Dlatego Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i Ministerstwo Hutnictwa winny śmiało wykorzystywać wolne moce produkcyjne, a w razie potrzeby i przestawić pewną część mocy produkcyjnej dla potrzeb przemysłu artykułów konsumpcyjnych.

Pilnym zadaniem jest podniesienie jakości, wzbogacenie asortymentu i poprawienie jakości produkcji mebli, posiadającej w naszym kraju piękne, lecz niestety w ostatnich latach zaniedbane tradycje.

Ważnym zadaniem jest osiągnięcie radykalnego przełomu w produkcji artykułów masowego użytku w przemyśle szklarskim iak szklanki, podszawki, cylindry do lamp, słoje itd.

Wielką rolę w dziedzinie zaspokojenia rosnących potrzeb ludności winien odegrać państwowy przemysł terenowy i spółdzielczość pracy, które nie wykorzystują w dostatecznej mierze miejscowych surowców, a także odpadków przemysłu wielkiego. Niezależnie od tego należy polepszyć zaopatrzenie państwowego przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy w surowce rozdzielane centralnie, jak również polepszyć zaopatrzenie materiałowe rzemieślników indywidualnych.

Wzrost zaopatrzenia konsumentów

indywidualnych w artykuły masowego spożywa może być osiągnięty nie tylko w drodze wzrostu produkcji, ale również poprzez bardziej prawidłowy rozdział masy towarowej i konsekwentne ograniczanie i likwidowanie przerostów w zapotrzebowaniu tak zwanych konsumentów zbiorowych, m. in. wszelakiego rodzaju biur i instytucji. Pewną rolę w poprawie zaopatrzenia w artykuły masowego spożywania winien także odegrać, w miarę możliwości, handel zagraniczny poprzez odpowiednie zwiększenie importu.

Aby osiągnąć poprawę jakości artykułów szerokiego spożycia należy w zakładach przemysłowych wzmocnić międzyoperacyjną i końcową kontrolę techniczną oraz zwiększyć sieć przyzakładowych laboratoriów i zaopatrzyć je w odpowiednią aparaturę i sprzęt.

Poprawa zaopatrzenia w artykuły szerokiego spożycia zostanie osiągnięta w pełnej mierze tylko wtedy, kiedy będzie położony kres stanowi, przy którym szereg zakładów przemysłowych wytwarza artykuły przemysłowe w oderwaniu od potrzeb konsumenta, a organizacje handlowe nie analizują zapotrzebowania ludności i nie wywierają dostatecznego wpływu na przemysł w kierunku zwiększenia produkcji, wzbogacenia asortymentu, polepszenia jakości, uwzględnienia zapotrzebowania i upodobania konsumenta. Zle jest, kiedy organizacje handlowe zachowują się pasywnie i godzą się na złą pracę przemysłu. Z tym niedopuszczalnym stanem rzeczy trzeba skończyć jak najprędzej.

Zadania podniesienia stopy życiowej ludności i przewidywany wzrost obrotu handlowego nakładają wielkie obowiązki na nasze organizacje handlowe. Chodzi nie tylko o rozszerzenie sieci punktów handlu i zwiększenie liczby zakładów żywienia zbiorowego, ale o znaczne zwiększenie sprawności społeczno-gospodarczego handlu, o lepsze przystosowanie rozdzielników towarowych i asortymentów do potrzeb ludności, do lokalnych warunków, o bardziej elastyczną politykę handlową, o pełniejsze wykorzystanie zdecentralizowanych źródeł zaopatrzenia, o zaostrzenie walki z biurokratyzmem, o ulepszenie obsługi w sklepach i bezwzględna walkę z wszelkimi objawami nieuczynliwego, nieuprzejmego traktowania klienta.

Chodzi także o lepsze zaopatrzenie sklepów, składów, magazynów w nowoczesny sprzęt i środki transportowe.

Stoją przed nami poważne zadania w zakresie rozwoju przemysłu artykułów konsumpcyjnych i usprawnienia obrotu towarowego. Nie ulega wątpliwości, że przy koncentracji wysiłków zadania te będą pomysłnie wykonane.

## Zagadnienie dochodu narodowego i inwestycji

Aby szybciej podnieść stopę życiową mas pracujących konieczne jest odpowiednie przesunięcie środków materialnych i poważne zwiększenie nakładów inwestycyjnych, przeznaczonych na rozwój rolnictwa, na wzmocnienie jego zdolności wytwórczych oraz na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i kulturalnego jak również na rozbudowę urządzeń kulturalnych i społecznych.

Skąd nasze państwo ludowe czerpało środki na rozbudowę gospodarki narodowej, na wydzwignięcie kraju z zacofania gospodarczego i kulturalnego, jakie pozostawił w spuściznie po sobie ustrój obszarnczo-kapitalistyczny, skąd czerpiemy środki na rozwój sił wytwórczych Polski, na budownictwo socjalistyczne?

Jednym z tych źródeł jest braterska, zawsze serdeczna i bezinteresowna pomoc pierwszego państwa robotniczo-chłopskiego — Związku Radzieckiego. Bez tej pomocy ciężko byłoby nam — zwłaszcza w pierwszych latach wojennych — stanąć na nogi po spustoszeniach, jakie poczynił w naszym kraju okupant hitlerowski. Nie bacząc na własne ciężary i trudności, Związek Radziecki pośpieszył nam z pomocą jeszcze w czasie trwania działań wojennych. Dzięki tej pomocy wojsko polskie mogło uczestniczyć w wyzwoleniu ziemi polskiej, zaś władza ludowa już od pierwszego momentu wyzwolenia — od 22 lipca 1944 roku — mogła przystąpić do organizowania nowych warunków życia narodu w Polsce Ludowej. Dzięki oszczędnej i

wszehstronnej pomocy Związku Radzieckiego naród nasz uniknął klęski głodu w latach 1945—1946, kiedy tyle miast i fabryk leżało jeszcze w gruzach, rolnictwo zaś ledwie zaczynało się dźwigać z ruin i dewastacji. Z pomocą ludzi radzieckich i pierwszych kredytów udzielonych nam przez rząd ZSRR, odbudowaliśmy zniszczone mosty, koleje, transport, elektrycznie, miasta, stolicę kraju — Warszawę. Korzystamy i dziś z wszechstronnej pomocy kredytowej, gospodarczej i kulturalnej ZSRR, z doświadczenia, z osiągnięć technicznych, ze szkół, z fachowych rad najlepszych specjalistów radzieckich — w naszym planowym budownictwie, w wielkim historycznym zadaniu uprzemysłowienia Polski i przebudowania jej gospodarki w oparciu o najnowsze osiągnięcia techniki.

Podstawowym źródłem, z którego czerpiemy środki na rozbudowę i umocnienie naszej gospodarki narodowej jest nasz dochód narodowy. Trzy czwarte naszego dochodu narodowego idzie na spożycie ludności pracującej w formie płac oraz wydatków na potrzeby publiczne: socjalne, zdrowotne, oświatowe, kulturalne, obronne itp. Reszta — około jednej czwartej — stanowi akumulację, którą przeznaczają się na cele inwestycyjne oraz na przyrost środków obrotowych, rezerw itp., a więc na cele dalszej rozbudowy całej naszej gospodarki narodowej.

Jeśli przyjąć za 100 sumę globalnego dochodu narodowego w każdym roku, poczynając od roku 1950 — to udział akumulacji w dochodzie narodowym kształtował się odpowiednio:

w latach 1950, 51, 52 i 53: 27,2 proc., 28,1 proc., 26,9 proc., 25,1 proc. Na lata zaś 1954 i 1955 planuje się: 21,2 proc. i 19,8 proc.

Z powyższych danych widać wyraźnie, że wzrost udziału akumulacji oraz nakładów inwestycyjnych był dość silny w pierwszych 2-ach latach Planu Sześcioletniego i obniżył się w następnych 2-ach latach, tj. w 1952 i 1953 r.

W tezach przedstawionych Plenum KC zawarta jest nader ważna dla naszej polityki gospodarczej w najbliższych 2 latach propozycja obniżenia udziału akumulacji w dochodzie narodowym o około 5 punktów w stosunku do globalnej sumy dochodu narodowego, w stosunku zaś do roku 1951, kiedy to poziom udziału akumulacji i inwestycji w dochodzie narodowym był najwyższy — obniżenie udziału akumulacji przekroczy nawet 8 punktów. Oznaczać to będzie — jeśli chodzi o absolutne sumy nakładów inwestycyjnych — utrzymanie tych sum mniej więcej na obecnym poziomie, ponieważ nasz dochód narodowy będzie oczywiście nadal wzrastał.

W ciągu 4 lat realizacji Planu 6-letniego dochód narodowy zwiększył się wraz ze wzrostem produkcji, od którego jest on jak najściślej zależny i uwarunkowany. Ogólny poziom wzrostu dochodu narodowego w latach 1950—1953 szacowany jest na 61 proc. w stosunku do dochodu narodowego osiągniętego w 1949 r. Jest to miernik wskazujący w jakim stopniu polepszyły się u nas ogólne warunki życia, zarówno materialne, jak zdrowotne, społeczne i kulturalne, w skali całego państwa — w wyniku dotychczasowych osiągnięć Planu 6-letniego. Przeciętny roczny wzrost dochodu narodowego o 12,6 proc. jest wzrostem bardzo wysokim, osiągalnym tylko w warunkach władzy ludowej i budownictwa socjalistycznego.

Zaden, nawet najbardziej rozwinięty kraj kapitalistyczny nigdy nie osiągał takiego tempa wzrostu dochodu narodowego. Poza tym znaczną część dochodu narodowego w krajach kapitalistycznych zagrabia dla siebie stosunkowo szczupła warstwa elementów pasożytniczych, podczas gdy w krajach budujących socjalizm wzrost dochodu narodowego służy rozwojowi sił wytwórczych narodu i podnoszeniu warunków dobrobytu społecznego i indywidualnego mas pracujących.

Jednakże tempo wzrostu dochodu narodowego było niższe od przewidywanego w Planie 6-letnim dla danego okresu. Przyczyną niższego tempa wzrostu dochodu narodowego był znacznie słabszy od planowanego wzrost produkcji rolnictwa, który to wzrost w ciągu 4-ech lat osiągnął poziom zaledwie o 9 proc. wyższy niż w roku 1949, wówczas gdy Plan 6-letni zakładał, że produkcja rolnictwa wzrośnie w tym czasie o około 30—35 proc. Nadmierne pozostawanie w tyle rozwoju rolnictwa

musiało się odbić również na niewykonaniu w pełni zadań w dziedzinie poprawy dochodów otrzymywanych indywidualnie przez pracowników w formie płac i przez chłopów w formie wzrostu przychodowości ich gospodarstw. Niedostatecznie więc wzrosła dochody ludności pracującej zarówno w mieście jak i na wsi, przy czym w warunkach wymiany towarowej między wsią i miastem istnieją — jak wiadomo — możliwości zwiększenia w pewnych granicach dochodów wsi kosztem ludności miejskiej, poprzez wzrost cen na produkty rolne w obrocie wolnorynkowym. Ze taki proces istotnie ma miejsce, świadczy fakt, że mimo wzrostu produkcji rolnej globalnie tylko o 9 proc. w porównaniu z rokiem 1949, dochody realne ludności wiejskiej obliczone średnio na głowę ludności utrzymującej się z rolnictwa wzrosły w tym czasie o około 20 proc. — podczas gdy realne dochody ludności utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, obliczone również średnio na głowę ludności wzrosły w tym samym okresie 4 lat o około 15 proc. Na podniesienie ogólnej przeciętnej dochodów ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, wpływa poważny wzrost liczby zatrudnionych zwłaszcza w przemyśle, budownictwie, transporcie i innych gałęziach pracy. Wzrost dochodów realnych ludności pracującej obliczany średnio na osobę, jest, oczywiście, nader nierównomierny w różnych grupach zawodowych, są więc i takie grupy pracujących, których płace realne nie wzrosły. Poważniej wzrosły płace realne robotników przemysłowych, zwłaszcza bardziej wykwalifikowanych, zaś słabiej — pozostałych grup pracowników w zawodach pozarolniczych.

Jeżeli chodzi o wieś, nie bez znaczenia jest poważny odpływ ludności, zwłaszcza młodzieży, ze wsi do miasta. Przeciętna liczba zatrudnionych, przypadająca na jedną rodzinę w rolnictwie, zmalała, podczas gdy przeciętna zatrudnienia przypadająca na jedną rodzinę w zawodach poza rolnictwem wzrosła. Gdyby ten proces trwał nadal w takim samym stopniu, to musiałoby to wpłynąć na zahamowanie wzrostu produkcji w rolnictwie wskutek braku rąk do pracy. Zachodzi zatem konieczność zastosowania odpowiednich środków w celu ograniczenia tego odpływu ze wsi do miast. Jednym z tych środków jest pewne ograniczenie tempa wzrostu inwestycji w przemyśle i zwiększenie inwestycji w rolnictwie.

Równoczesne zastosowanie obu tych decyzji w polityce inwestycyjnej w latach najbliższych jest konieczne. Wzrost ogólnego poziomu inwestycji przemysłowych łączy się nieodwrotnie ze wzrostem zapotrzebowania siły roboczej dla budownictwa przemysłowego oraz ze wzrostem zapotrzebowania tego budownictwa na materiały budowlane. Aby więc zahamować odpływ siły roboczej z rolnictwa do przemysłu i wzmoczyć zaopatrzenie wsi w materiały budowlane należy zmniejszyć budownictwo przemysłowe. Z drugiej strony, by wzmocnić pomoc produkcyjną dla rolnictwa i uruchomić odpowiednie bodźce ekonomiczne, sprzyjające podniesieniu produkcji rolniczej, należy wzmocnić nakłady inwestycyjne państwa na rolnictwo.

Trzeba stwierdzić wyraźnie, że w dziedzinie inwestycyjnej i zaopatrzeniowej, jeśli chodzi o rolnictwo zarówno ze strony organów centralnych jak i ze strony ogniw terenowych istniały w praktyce ostatnich lat poważne zaniedbania i błędy. Też, dotyczące rolnictwa, zawierają szczegółowe wytyczne również w zakresie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, zmierzające do usunięcia tych zaniedbań. Jakkolwiek bowiem państwowe nakłady inwestycyjne na rozwój rolnictwa wzrosły w trakcie realizacji Planu 6-letniego, tj. w porównaniu z rokiem 1949 dwukrotnie, to jednak dalsze zwiększenie poziomu tych nakładów jest warunkiem szerszego podniesienia produkcji rolnictwa, bez czego nie można podnieść poziomu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi.

Aby przyspieszyć podniesienie stopy życiowej mas pracujących, musimy równoległe z wysiłkami w kierunku zwiększenia produkcji artykułów rolnych i masowego użytku obniżyć udział akumulacji w podziale dochodu narodowego — co za tym idzie — zwiększyć udział tej części dochodu narodowego, która przeznaczona jest na spożycie. Chce-

my to uczynić przez utrzymanie inwestycji ogólnych w ciągu najbliższych 2-ech lat w zasadzie na tym samym poziomie.

Ogólna suma inwestycji państwowych w roku bieżącym wzrosła o 135 proc. w porównaniu z r. 1949. Wskazuje to na rozmiary wysiłku wkładanego w rozbudowę naszej gospodarki narodowej w ciągu ostatnich 4 lat. Decyzja utrzymania inwestycji w następnych 2 latach w zasadzie na tym poziomie oznacza, że uzyskamy w ten sposób dodatkową rezerwę dla zwiększenia rozmiarów spożycia. Odbędzie się to, oczywiście kosztem ograniczenia lub wstrzymania budownictwa na niektórych odcinkach długofalowo planowanej rozbudowy gospodarczej. Jednak założone w Planie 6-letnim podstawowe zadania w dziedzinie inwestycji, w szczególności w dziedzinie dalszej rozbudowy ciężkiego przemysłu będą jako niezbędne kontynuowane w nieslabującym tempie.

W ogólnych ramach globalnych nakładów inwestycyjnych utrzymanych na poziomie roku bieżącego zostaną dokonane niezbędne przesunięcia w dotychczasowej strukturze inwestycji.

Zmiany proponowane w następnych dwóch latach w strukturze inwestycji przedstawiają się następująco:

nakłady inwestycyjne na rolnictwo i leśnictwo wzrosną w 1955 r. w stosunku do 1953 o 45 proc., na rozwój przemysłu artykułów konsumpcyjnych — o 38 proc., na budownictwo mieszkaniowe i gospodarkę komunalną — o 26 proc., na budownictwo urządzeń socjalnych i kulturalnych — o 34 proc.

Oznacza to przesunięcie w strukturze nakładów inwestycyjnych na korzyść rolnictwa i leśnictwa, przemysłu artykułów konsumpcyjnych, budownictwa mieszkaniowego i komunalnego oraz budownictwa urządzeń socjalnych i kulturalnych, przy czym udział procentowy nakładów na te działy w ogólnych wydatkach inwestycyjnych znacznie zwiększy się. Stanie się to możliwe dzięki pewnemu zmniejszeniu nakładów na rozwój przemysłu środków wytwórczych w komunikacji i łączności oraz pewnym ograniczeniom w innych działach, zwłaszcza w budownictwie administracyjnym. Nakłady na przemysł środków wytwórczości będą stanowiły w stosunku do ogólnych wydatków inwestycyjnych 40,4 proc. w 1955 roku w stosunku do 46,7 proc. w 1953 roku.

Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju przemysłu ciężkiego, jak również planowaną obniżkę kosztów budownictwa w ciągu 2 lat co najmniej o 7 proc., stwierdzić należy, że planowany poziom nakładów na przemysł ciężki odpowiada podstawowym potrzebom dla osiągnięcia założeń Planu 6-letniego w tej dziedzinie gospodarki narodowej i zabezpiecza dalszy jej rozwój. W ten sposób, jak wynika z przytoczonej analizy utrzymujemy generalną linię industrializacji kraju, przyspieszając jednocześnie wydatnie budownictwo w zakresie tych dziedzin gospodarki narodowej, które bezpośrednio obsługują potrzeby ludności.

Przytoczona analiza charakteryzuje zasadniczy kierunek naszej polityki gospodarczej. Rozbija ona do szczętnie wszystkie fałszywe i spekulacyjne propagandy imperialistycznej na temat zmiany zasadniczego kierunku rozwoju gospodarczego kraju obozu socjalistycznego. Co się bowiem kryje za tym szumem wrogiej propagandy? Kryje się za nim nienokolij, że nowe roztawienie sił i środków, które obóz socjalizmu realizuje, jest wyrazem rosnącej jego mocy i zwycięskiego rozwoju.

Udział rolnictwa w ogólnych nakładach inwestycyjnych państwa jest o wiele niższy, niż udział przemysłu, co jest zrozumiałe, ponieważ: 1) przemysł jest niemal w całości (ponad 99 proc.) własnością społeczną i — co za tym idzie — państwo jest jedynym inwestorem w przemysł; 2) wartość majątku trwałego w przemyśle jest o wiele większa niż w rolnictwie, o czym należy pamiętać przy wszelkich porównaniach liczbowych i po 3) zadanie uprzemysłowienia kraju, tzn. rozbudowy przemysłu ciężkiego i maszynowego jako podstawy postępu technicznego w całej gospodarce narodowej, musi w Polsce górować w całości nad nakładami inwestycyjnymi.

(Ciąg dalszy na str. 7)

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(ciąg dalszy ze str. 6)

nych państwa. Aby zaopatrzyć rol-  
nictwo w nawozy mineralne, środ-  
ki chemiczne, w proste narzędzia  
pracy i podstawowe maszyny rol-  
nicze, których w gospodarstwach  
chłopskich jest za mało, aby do-  
starzać wielkim gospodarstwom  
państwowym, spółdzielniom produk-  
cyjnym i Państwowym Ośrodkom  
Maszynowym nowoczesny sprzęt  
techniczny — winien być odpowied-  
nie rozbudowany i zrekonstruowa-  
ny również przemysł, zaspokajający  
potrzeby produkcyjne rolnictwa —  
a więc przemysł chemiczny, maszy-  
nowy, energetyczny (elektryfikacja  
wsł) itp. Oczywiście rolnictwo, tak  
jak i wszystkie działy gospodarki  
narodowej zainteresowane jest w  
rozwoju hutnictwa kopalnictwa wę-  
gla, rud żelaza, ropy naftowej itp.,  
słowem — zainteresowane jest w  
rozbudowie sił wytwórczych całego  
kraju co jest warunkiem rozwoju sił  
wytwórczych w samym rolnictwie,  
podstawowym i wstępnym warun-  
kiem jego rekonstrukcji i przebu-  
dowy w oparciu o wyższą bazę tech-  
niczną.

Polska Ludowa ma już poważne  
osiągnięcia w rozbudowie przemy-  
słu, bezpośrednio obsługującego rol-  
nictwo. Fabryka traktorów „Urus-  
sus” daje już od paru lat seryjną  
produkcję traktorów i zostanie roz-  
budowana dla produkcji nowego  
typu ciągnika o wyższych walorach  
technicznych. Ogólna liczba traktoro-  
w (w przeliczeniu na traktory o  
mocy 15 KM) wynosi obecnie w rol-  
nictwie prawie 45 tysięcy i winna  
w końcu 1955 roku wzrosnąć do 58  
tysięcy. W budowie znajduje się  
nowa wielka Fabryka Maszyn  
Zniwnych w Starolecie pod Pozna-  
nem. Daje ona już produkcję sno-  
powiązalek, a będzie produkowała  
kombajny zbożowe. Już w roku  
1954 da pierwszą własną produkcję  
kombajnów samobieżnych na silni-  
kach „Star” Fabryka Maszyn Zniwnych  
w Plocku. Buduje się wielka  
Fabryka Nawozów Sztucznych w  
Kędzierzynie, w rekonstrukcji znaj-  
dują się wielkie Zakłady Azotowe  
w Tarnowie. Zakłada się wzrost za-  
opatrzenia rolnictwa w nawozy  
sztuczne w ciągu najbliższych 2 lat  
o około 35 proc. i zmianę w meto-  
dach ich produkcji w celu podnie-  
sienia skuteczności ich wpływu na  
urodzajność roślin. Nastąpi powa-  
żny wzrost produkcji najbardziej po-  
żądanych typów maszyn i narzędzi  
rolniczych oraz części zamiennych,  
co powinno znacznie przyczynić się  
do zwiększenia mechanizacji prac  
rolnych.

W dziedzinie przemysłu artyku-  
łów masowego użytku znajdują się  
w budowie i rozbudowie również  
wiele poważnych obiektów, jak:  
kombinaty przemysłu bawełnianego  
w Zambrowie i Fastach, przedzia-  
nia średnioprzednia w Andrychowie,  
Fabryka Celulozy i Włókna Sztucz-  
nego w Jeleniej Górze, szereg fa-  
bryk papieru, zakłady przemysłu  
tłuszczowego, szereg chłodziń  
przemysłowych, elewatorów, mechanicz-  
nych piekarni, zakładów przemysłu  
mięsnego i mleczarskiego itd. Po-  
ważnie rozszerzy się budownictwo  
mieszkalniowe w wielu miastach, a  
zwłaszcza w Warszawie i na Ślą-  
sku. Wszystko to nakłada na inwesto-  
rów i przedsiębiorstwa budowlane  
oraz na ich załogi, na organizację  
partijne i związki zawodowe po-  
ważne zadania. Musimy nauczyć się  
walczyć o realizację tych inwesty-  
cji z taką samą wytrwałością i za-  
pałem, jak walczyliśmy i będziemy  
walczyć o inwestycje w przemyśle  
cieżkim.

## Na czym polega istota sojuszu robotniczo-chłopskiego

Towarzysze! W projekcie tez rol-  
niczych mówi się o niedocenianiu  
wagi indywidualnej gospodarki  
chłopskiej przez niektóre ognia ak-  
tywu partyjnego, nie wyłączając  
również i aktywu centralnych or-  
ganów partyjnych i państwowych.  
Przyczyny tego niedoceniaenia  
nie sprowadzają się oczywiście tyl-  
ko do przeoczeń w dziedzinie eko-  
nomicznej, lecz mają swe źródło po-  
lityczno-ideologiczne.

Zadania partii zarówno w kiero-  
waniu walką klasową na wsł, jak i  
też w dziedzinie podniesienia rolni-  
ctwa łączą się jak najściślej z pod-  
stawowym zagadnieniem właściwego  
ustawienia stosunków wzajem-  
nych między miastem i wsł. Sto-  
sunki te określa zasada trwałego,  
nierozzerwalnego sojuszu klasy ro-  
botniczej z podstawowymi masami  
pracującego chłopstwa pod kierow-  
nictwem klasy robotniczej — w o-  
parciu o biedotę wiejską i przy izo-

lacji politycznej kulactwa. Jest to  
naczelna, programowa zasada na-  
szej partii w okresie budownictwa  
socialistycznego.

Sojusz robotniczo-chłopski był  
główną polityczną ostoją naszej re-  
wolucji społecznej, rękojnią  
wszystkich naszych przeobrażeń u-  
strojowych i jest dziś fundamentem  
naszej władzy ludowej. Bez umac-  
niania i przestrzegania sojuszu z  
mało- i średniorolnym chłopstwem  
nie byłoby możliwe w naszych war-  
unkach zbudowanie socjalizmu.  
Czy zawsze o tych podstawowych  
zasadach pamiętają nasi aktywiści  
i działacze partyjni, państwowi i go-  
spodarczy w swej praktycznej pra-  
cy, w konkretnych sprawach i sto-  
sunkach ze wsł? Niestety, nie  
zawsze pamiętają, a zapominanie o  
tych zasadach przynosi niewątpli-  
wie poważną, choć nie zawsze na-  
tychmiast dostrzegalną szkodę partii  
i sprawie.

Poważnym błędem, wynikającym  
z niezrozumienia istoty sojuszu  
robotniczo-chłopskiego jest jedno-  
stronne ustosunkowanie się do chło-  
pa: traktowanie go wyłącznie jako  
dostawcy czy sprzedawcy produk-  
tów rolnych i niedocenianie jego ro-  
li jako wytwórcy tych produktów.  
Jest to wybitnie antymarksistowskie  
podejście, już z samego założenia  
jaskrawo sprzeczne z ideą so-  
juszu robotniczo-chłopskiego.  
Marksistowska-leninowska zasada  
sojuszu między klasą robotniczą i  
podstawowymi masami chłopstwa  
(z wyłączeniem kulactwa) wynika z  
faktu, że chłopstwo jest klasą pra-  
cującą, klasą drobnych wytwórców,  
nie wyzyskujących cudzej pracy —  
lecz na odwrót, klasą w ustroju ka-  
pitalistycznym — obszarnczym rów-  
nież, choć w innych formach, wyzys-  
kiwaną jak proletariąt i wspólnie  
z nim zainteresowaną w obaleniu  
władzy kapitalistycznej. Oczywiście,  
chłop jako drobny wytwórca towa-  
rowy jest właścicielem zarówno  
swoich narzędzi pracy, jak i wytwor-  
zonych przez siebie produktów, mo-  
że nimi „rozporządzać”, podczas gdy  
robotnik pod władzą kapitału ni-  
czym nie może rozporządzać i nie  
ma do sprzedania prócz własnej  
siły roboczej. Na tym, oczywiście,  
polega klasowa i ekonomiczna od-  
rębność robotników i chłopów, ale  
przecież nie ona decyduje o ich so-  
juszu, o ich spójni — ani w okresie  
walki z wyzyskiem kapitalistyczno-  
obszarnczym, ani w okresie walki  
o obalenie władzy burżuazji, ani —  
tym bardziej — w okresie po zdo-  
byciu władzy przez lud, to jest  
przez robotników i chłopów. O so-  
juszu decydują wspólne interesy  
tych klas, jako klas pracujących,  
wspólnie zainteresowanych w wy-  
zwoleniu się z ucisku klas pasożyt-  
niczych, w zbudowaniu nowego u-  
stroju społecznego.

Przy kapitalizmie zarówno robot-  
nicy jak i chłopci są wyzyskiwani  
przez ustrój burżuazyjny jako wy-  
twórcy (z wyjątkiem kulaków, któ-  
rzy sami żyją z wyzysku cudzej pra-  
cy). Z wspólnej walki z wyzyskiem  
kapitału i jego tyranią wyrosła re-  
wolucyjna siła i treść sojuszu ro-  
botniczo-chłopskiego. Z dążenia do  
utrwalenia władzy ludowej, do prze-  
budowy życia społecznego w duchu  
najżywońszych potrzeb i interesów  
mas pracujących wyrasta siła  
sojuszu robotniczo-chłopskiego w no-  
wych warunkach budownictwa so-  
cialistycznego.

Głównym obciążeniem części na-  
szego aktywu w realizacji sojuszu  
robotniczo-chłopskiego są nieprze-  
zwyciężone niewyrugowane do koń-  
ca resztki wpływu luksembur-  
mu, socjaldemokratyzmu w stosun-  
ku do chłopstwa. Tu i ówdzie wycho-  
dzi na jaw niedostateczne widzenie  
i rozumienie tkwiących w chłop-  
stwie sił rewolucyjnych i zbieżności  
interesów chłopskich i robotniczych  
w sprawach podstawowych, w spra-  
wie umocnienia władzy ludowej, w  
sprawie dalszego rugowania wyzys-  
ku kulackiego i zależności od kula-  
ka, w sprawie dalszego wzrostu do-  
brobytu i kultury chłopów pracują-  
cych poprzez wzrost ich produkcji  
rolniczej, w sprawie przedstawienia  
drobnotowarowej gospodarki chłop-  
skiej na tory gospodarki socjalistycz-  
nej.

Kto nie widzi całokształtu tej istot-  
nej wspólności interesów, stanowią-  
cej podwalinę sojuszu robotniczo-  
chłopskiego, ten łatwo wpada w jed-  
nostronne, ograniczone, a więc spa-  
żone rozumienie zasad realizacji  
sojuszu robotniczo-chłopskiego, go-  
tów jest wtedy widzieć w chłopie  
tylko sprzedawcę produktów rol-  
nych, a nie sojusznika klasy robot-  
niczej, a więc gubi to, co stanowi se-  
no sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przypomnijmy słowa Lenina:

„Aby rozwiązać drugą, najtrud-  
niejszą część zadania (Lenin mówi  
tu o budownictwie socjalistycznym  
na wsł) proletariąt, który odniósł  
zwycięstwo nad burżuazją, winien  
nieugięcie urzeczywistniać nastę-  
pującą podstawową linię swej po-  
lityki w stosunku do chłopstwa:  
proletariąt winien odróżnić, od-  
graniczać chłopca pracującego od  
chłopa-possiadacza, chłopca-pra-  
cownika od chłopca-handlarza,  
chłopa żyjącego z pracy rąk swo-  
ich od chłopca-spekulanta.

W tym rozgraniczeniu tkwi cała istota socjalizmu.”

(Lenin, Dzieła Wybrane, t. II, str. 619, — Wyd. z r. 1949).

Główną naszą słabością jest niedo-  
stateczna umiejętność różnicowania  
chłopstwa w codziennej realizacji so-  
juszu robotniczo-chłopskiego, a w  
szczególności niedostateczna umiejęt-  
ność oparcia się o biedotę chłopską  
i uruchomienia tkwiących w niej sił  
do walki o gospodarczą i polityczną  
izolację kulactwa, o praktyczne i  
konkretno rzucone wyzysku kulac-  
kiego, o zdecydowane odrywanie  
średniaka od kulaka, o namacalne  
wykazanie chłopom mało- i średnio-  
rolnym wszystkich gospodarczych  
korzyści płynących dla nich z ustro-  
ju demokracji ludowej, z regulującej  
roli państwa ludowego, które bierze  
w obronę trwałej i najistotniejsze  
interesy chłopów pracujących w od-  
różnieniu od złudnych korzyści, jak-  
ie obiecuje im w sposób oszukań-  
czy propaganda burżuazyjna i kul-  
ak, jako jej szermierz.

## Pogłębiajmy spójnię gospodarczą między miastem i wsł

Słabości naszej pracy politycznej  
na wsł ujawniły się szczególnie do-  
bitnie w prowadzonej obecnie akcji  
skupu zboża, która ma tak doniosłe  
znaczenie dla całej naszej gospodar-  
ki. Aby wygrać w pełną akcję mu-  
simy rozgromić rozsiewane przez  
kulactwo oszustwo na temat kurce-  
nienia czy likwidacji regulującej ro-  
li państwa w obrotach między mi-  
astem a wsł, jak również złudzenia  
co do dobroczynnych rzekomo skut-  
ków, które by z tego miały dla chło-  
pów wynikać.

Chodzi o to, aby każdy chłop ma-  
lorolny i średniorolny zrozumiał, że  
najżywońniej odpowiada jego interesom  
całokształt polityki ekonomicznej  
państwa ludowego w stosunku  
do chłopskiej gospodarki, polityki  
pogłębiania spójni gospodarczej mię-  
dy miastem i wsł. Całokształt tej  
polityki obejmuje zarówno pomoc  
produkcyjną ze strony państwa w  
postaci właściwego zaopatrzenia w  
maszyny rolnicze, narzędzia, budul-  
ec, nasiona itp., kredyty na zakup  
krow dla maolorolnych, usługi  
POM-ów i GOM-ów, pomoc agro-  
techniczna i weterynaryjna, jak i  
chłopskie dostawy obowiązkowe ar-  
tykułów rolnych, uruchomione przez  
państwo bodźce ekonomiczne w po-  
staci opłacalnych cen na artykuły  
rolne w kontraktacji lub w skupie  
ponadobowiązkowym, wreszcie za-  
pewnienie zbytu wolnorynkowego  
nadwyżek produkcji chłopskiej.

Tej polityce, która gwarantuje cią-  
gły wzrost dobrobytu chłopskiego i  
toruje drogę przejściu do socjali-  
stycznych form gospodarki, kulak  
przeciwstawia agitację na rzecz nie-  
skrepowanego obrotu wolnorynko-  
wego, dla całej produkcji rolnej, agi-  
tację przeciw regulującej roli pań-  
stwa w obrocie między miastem a  
wsł. Do czego zmierzają kulacy? Do  
tego, aby zagarnąć w swoje ręce  
zaopatrzenie miast, dyktować swo-  
je spekulackie ceny konsumentowi  
miejskiemu, a więc całej klasie ro-  
botniczej podporządkować sobie chło-  
pów mało- i średniorolnych, niemilo-  
siennie wzmocić ich wyzysk, trzy-  
mac ich w nędzy i zacofaniu, ugo-  
dzić w samo serce sojuszu robotni-  
czo-chłopskiego — utworzyć drogę  
dla przywrócenia kapitalizmu i  
wszystkich jego niezliczonych plag.

Te właśnie dwie tendencje ściera-  
ją się dziś na wsł i stanowią istotną  
treść toczącej się walki klasowej.  
Kapitalizm musi doprowadzić stop-  
niowo gospodarkę chłopską do upad-  
ku i ruiny, ponieważ wynika to z  
samej natury kapitalistycznego sy-  
stemu gospodarczego, z charakteru  
praw ekonomicznych, rządzących  
tą gospodarką.

Procesy te nabierają jeszcze więk-  
szej ostrości wraz z przejściem go-  
spodarki kapitalistycznej w sta-  
dium monopolistyczne. Państwa im-  
perialistyczne grabią bezlitośnie i w  
skali światowej chłopstwo krajów  
kolonialnych i zależnych, utrzymu-  
jąc setki milionów wytwórców  
wszelkich surowców rolnych i żyw-

ności w stanie krańcowej nędzy i  
głodu. Z kolei zaś — poprzez fak-  
tyczny monopol trustów i karteli,  
panujących nad światowymi rynek-  
mi i zasobami tych surowców i wy-  
twórców rolnych — kapitalizm przy-  
śpiesza ruinę setek tysięcy najslab-  
szych ekonomicznie farmerów i  
chłopów w metropoliach, w krajach  
kapitalistycznych w ogóle.

Dzieje się tak również w Stanach  
Zjednoczonych, które się chętnie  
swą wysoką stopą życiową. Kryzys  
rolniczy sprawia, że w Stanach  
Zjednoczonych corocznie wietoty-  
sięczne masy najuboższych farme-  
rów staczają się w ruinę. Grabież  
drobnych farmerów przez monopolis-  
tyczne zrzeszenia kapitalistyczne,  
które są równocześnie wielkimi wła-  
ścicielami gruntów, doprowadza do  
zubożenia wielkie masy drobnych  
rolników. Według publikacji, korzy-  
stających z oficjalnej statystyki, 908  
tysięcy rodzin farmerskich posiada  
dochód 8-krotnie niższy od oficjal-  
nego minimum stopy życiowej.  
Znacznie poniżej tego minimum  
znajdują się dochody przeszło 4/5  
ogółu gospodarstw farmerskich. Ro-  
śnie zadłużenie farmerów, które w  
ciągu tylko ubiegłego roku zwiększy-  
ło się o 2 miliardy dolarów. Według  
wyliczeń organu byznesmenów ame-  
rykańskich „Wall-Street Journal”  
corocznie popada w bankructwo oko-  
ło 100 tysięcy gospodarstw farmer-  
skich. Ogólne zadłużenie farmerów  
wobec trustów, banków i właścicieli  
ziemi przewyższa kolosalną sumę 20  
miliardów dolarów. Do monopoli-  
stów i banków należą faktycznie  
grunty i budynki farmerów, inwen-  
taryz i plony na wiele lat naprzód.  
Ceny otrzymywane przez farmerów  
za ich produkty rolne nieustannie  
są obniżane przez wielkie monopole,  
skupiające te produkty. Natomiast  
ceny za towary dostarczane farme-  
rom przez tych samych monopoli-  
stów — a w związku z tym koszty  
własnej produkcji farmerów — ro-  
sna, co nieuniknienie prowadzi do  
ruiny farmerów, a gospodarkę  
rolną kraju do stopniowego upadku.

Podobne obawy zachodzą we wszystkich państwach burżuazyj-  
nych i w podległych im koloniach.

Pogarsza się w ostatnich latach co-  
raz bardziej położenie i warunki  
bytu mas chłopskich w krajach Euro-  
py zachodniej. Polityka zbrojeń,  
narzucona tym krajom przez Stany  
Zjednoczone za pośrednictwem prze-  
kubnych rządów rujnuje gospodarkę  
podstawowych mas biednego i śred-  
niorolnego chłopstwa wskutek bez-  
ustannego wzrostu ciężaru podatków,  
dewaluacji pieniądza oraz zwiększa-  
jącej się rozpiętości między cenami  
produktów rolnych a cenami towa-  
rów przemysłowych. Świadczą o  
tym narastające wieści strajki chło-  
pskie we Francji i rozmach rewolu-  
cyjnych ruchów chłopskich we Wło-  
szech.

## Przeciw oportuizmowi i przeciw sekciarstwu

Towarzysze!  
Najpowszechniejszym przejawem  
oportuizmu i w pracy partyjnej na  
wsł jest niedostrzeżenie walki kla-  
sowej, ślepotą polityczną wobec ak-  
tywności kulackiej na wsł i kulac-  
kiego wyzysku. Kulak umie — ie-  
śli organizacja partyjna jest bier-  
na — rozszerzać i urozmaicać formy  
swego wyzysku, umie też wykorzy-  
stywać wypaczenia polityki partyj-  
nej na wsł, umie deprawować i pod-  
rządkowywać swoim interesom  
biurokratyzowane ognia aparatu  
państwowego i partyjnego, gdy za-  
trząca ome oszajność rewolucyjną. Kul-  
ak umie swój wyzysk przybierać  
w formy „pomocy” uchodzić nawet  
za dobroczynną w oczach wyzyski-  
wanej biedoty wiejskiej, gdy orga-  
nizacja partyjna nią się nie intere-  
suje, gdy pozostawia ją własnemu  
losowi. Poważna liczba chłopów ma-  
lorolnych nie ma koni, niezbędnego  
sprzętu i narzędzi; wyzyskuje to  
bardzo żręcznie kulak i ciągnie  
skryte, ale olbrzymie zyski i korzy-  
ści z „pomocy” okazwanej bekon-  
nym, z każdego mocarni, z każdego  
siewnika czy innej maszyny, wypo-  
życzonej przez niego „po sąsiedzku”  
maolorolnemu czy średniorolnemu  
chłopu.

Fakty biurokratycznego stosunku  
aparatu państwowego do biedoty  
wiejskiej i do średniorolnego chło-  
pstwa przy równoczesnej bierności i  
braku kontroli ze strony aktywu  
partyjnego — to niemały dzień atut

dia wyzysku kulackiego. Kulactwo  
— to najliczniejsza i najbardziej  
oporna w stosunku do władzy ludo-  
wej warstwa wyzyskiwaczy. Wśród  
tej właśnie warstwy najaktywniej  
operują wrogie ludowi i reakcyjne  
elementy oraz agentury podziemnej  
dywersji, podsycanej przez imperia-  
listów i podżęaczy wojennych. Dla-  
tego też nie ma nic szkodliwszego  
nad bierność lub zamykanie oczu na  
wzrastającą aktywność polityczną,  
którą kulactwo rozwija w wielora-  
kich formach, usiłując przede wszy-  
stkim podważyć zaufanie podsta-  
wowych mas chłopskich do polityki  
państwa ludowego.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie  
wszystkie nasze organizacje partyjne  
stoją na wysokości zadania w  
kierowaniu walką z wrogiem kla-  
sowym, zwłaszcza na wsł. W wielu  
wypadkach aktywu partyjny grzeszy  
obcą metodzie marksistowsko-lenin-  
owskiej jednostronnością w prak-  
tycznym ustosunkowaniu się do pod-  
stawowych problemów walki kla-  
sowej, do zadań jakie stoją przed  
partią. Biuro polityczne oceniając  
w czerwcu przebieg konferencji par-  
tyjnych zwróciło uwagę na tę jed-  
nostronność, na niebezpieczeństwo  
ciasnego, ograniczonego praktycz-  
mu, tracącego z oczu istotną treść  
toczącej się walki klasowej, prowa-  
dzącego do odpolitycznienia pracy  
partyjnej, do osłabienia jej ofensy-  
wności.

Takim niebezpiecznym zjawis-  
kiem, podkreślonym w ocenie bio-  
ra politycznego, był np. fakt, że ak-  
tywu partyjny na tych konferen-  
cjach nie analizował gruntowniejsi  
sytuacji na wsł, że interesował się  
tylko jednym z problemów życia  
wsł — problemem niewątpliwie do-  
niosłym, ale przecież nie jedynym  
— rozwojem spółdzielczości produk-  
cyjnej. Interesował się przy tym  
dosyć wąsko, tracąc z oczu całok-  
ształt stosunków i spraw, które  
nurtują chłopstwo gospodarujące  
indywidualnie. Zadania pracy ma-  
sowo-politycznej na wsł w świet-  
le takiej zawężonej perspektywy  
muszą ulec wypaczeniu lub nie  
docenianiu, co się musi odbić na roz-  
machu ruchu uspołdzielczania.

Doceniamy w pełni ogrom wysiłku  
włożonego przez aktywu partyjny  
w tegoroczna prace nad rozwo-  
jem spółdzielni produkcyjnych —  
wysiłku, który dał niemałe rezulta-  
ty. Ale tym bardziej winniśmy kon-  
centrować uwagę na uławnościach  
w tej pracy ujemnych oblawach.

Chłopi pracujący potrzebuja po-  
mocy w wyjasnianiu im, czym jest,  
do czego zmierza, co przynosi chło-  
pom spółdzielczość produkcyjna,  
potrzebuja tej pomocy w organizo-  
waniu spółdzielni w swej groma-  
dzie. Ale pomoc taka jest dla nich  
niezwykła cenna wówczas, gdy po-  
budza ich własną inicjatywę, gdy  
w ich poczuciu nie jest łamanem  
dobrowolności, gdy jest ona istot-  
nie pomocą, a nie komenderowa-  
niem. Trzeba bardziej ostro i bar-  
dziej zdecydowanie, niż to było do-  
tychczas, zwalczać szkodnictwo sek-  
ciarskie z jednej, a bierność oportu-  
nistyczną w tej dziedzinie — z  
drugiej strony. Trzeba nauczyć się  
walczyć — po bolszewicku — na  
dwa fronty. Nie wolno bowiem ani  
na chwilę zapominać, że niebez-  
pieczeństwem niemieńszym niż  
sekciarstwo jest oportunistyczne u-  
leganie presji kulackiej opinii, usi-  
lującej zahamować szybki rozwój  
ruchu uspołdzielczania wsł. To nie-  
bezpieczeństwo musi być także sta-  
nowczo zwalczane.

Przedłożone towarzyszom do ak-  
ceptacji tezy zjazdowe o badaniach  
rozwoju rolnictwa w najbliższych  
latach winny stać się dla wszyst-  
kich ogniw partyjnych, państwo-  
wych i gospodarczych pomocą i  
drogowskazem w walce o podnie-  
sienie produkcji rolniczej. Ujmują-  
one te zadania wszechstronnie i  
szczegółowo.

Wszystkie instancje partyjne win-  
ny dopilnować i dopomóc aktywu  
partyjnemu, związkowemu i młodzie-  
żowemu do przyswojenia sobie treści  
tych tez.

Towarzysze!

Zatrzymałem się dłużej nad spra-  
wami polityki partii na wsł, ponie-  
waż wymaga ona — moim zdaniem  
— szczególnego skupienia uwagi  
wszystkich organizacji partyjnych  
na tym zagadnieniu. Podniesienie  
rolnictwa, usunięcie podstawowej  
dysproporcji, jaką stwarza jego  
nadmierne pozostawanie w tyle od  
ogólnego tempa rozwoju gospodarki  
narodowej — to właśnie najważniej-  
sze ognio w walce partii o szyb-

(Ciąg dalszy na str. 8)

# Referat Przewodniczącego KC PZPR Towarzysza Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 7)

W podniesieniu stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi. Cała partia musi podjąć wielki i ofiarny wysiłek, aby w czasie możliwie najkrótszym rozwiązać pomyślnie to zadanie. Koncepcja jest w tym celu maksymalna koncentracja wysiłków politycznych, organizacyjnych i propagandowych, konieczne jest odpowiednie przegrupowanie sił i ubojawienie szeregów partyjnych i szeregów organizacji masowych, aby sprawnie poprowadzić walkę o osiągnięcie celu, jaki partia stawia dziś przed nami. W wykonaniu tego zadania żywotnie są zainteresowane klasa robotnicza i najszersze masy ludowe, które niewątpliwie ze wszelkich miar wzmogą swe wysiłki dla realizacji tych zadań.

Mamy do pokonania niejedną jeszcze trudność, lecz wyniki naszej pracy z każdym rokiem będą bardziej owocne.

Obecnie w oparciu o dotychczasowe osiągnięcia możemy przystąpić do walki o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Cóż jest podstawowym warunkiem pomyślnego osiągnięcia zamierzonego celu?

Podstawowym warunkiem jest jeszcze większe skupienie sił i wzmoczenie aktywności mas pracujących w ich codziennych wysiłkach produkcyjnych we wszystkich działach naszej gospodarki narodowej i na wszystkich odcinkach naszej wielkiej pracy twórczej. Musimy pamiętać, że pomyślne wyniki zależą w ostatecznym rachunku od wydajności naszej pracy. Przedłożony projekt też zakłada osiągnięcie znacznego wzrostu wydajności pracy w 1955 r. jak np. w przemyśle o 16 proc. Na wysoką wydajność pracy składają się: dobra i sprawna organizacja pracy, nieustanny postęp techniczny, podnoszenie kwalifikacji pracowników, współzawodnictwo socjalistyczne.

Walczyć więc o uruchamianie i umacnianie wszystkich tych wielkich dźwigni wzrostu produkcji. Pamiętajmy, że wokół nas, na każdym odcinku procesu produkcyjnego znajdują się niewykorzystane rezerwy — blijmy się więc niezmiernie o ich ujawnianie i skuteczne wykorzystywanie. Walczmy z marnotrawstwem materiałów i marnotrawstwem czasu pracy.

Naszym brakiem jest to, że nie nauczyliśmy się jeszcze wykorzystywać wszystkich możliwości i rezerw, zapewniających szybszy wzrost produkcji, a wraz z tym — poprawę

stopy życiowej mas. Winniśmy jak najszybciej wyrównywać te niedomagania.

Naszym brakiem jest często rozrzutność, nieogłębne szafowanie środkami, które powierzyła nam władza ludowa. Nauczmy się bardziej zacofania, w okresie wielkiej przebudowy kraju, w okresie walki o szybsze wydzignięcie się z resztek zacofania, w okresie walki o szybsze podniesienie stopy życiowej najszerszych mas. Oszczędzajmy, aby iść szybciej naprzód na całym wielkim froncie naszych zadań gospodarczych, oświatowych, kulturalnych, aby umacniać nasze siły obronne, aby nie pozwolić na pozostawanie w tyle w jakiegokolwiek dziedzinie. Szczegółne pole do pracy we wszystkich tych dziedzinach mają nasze związki zawodowe, organizacje kobiece, młodzieżowe i wszystkie organizacje masowe.

Drugim podstawowym warunkiem osiągnięcia celu, który sobie stawiamy, jest rozbudowa naszych organizacji partyjnych na wsi, wielokrotne zwiększenie ich wpływu na masy chłopskie.

Rozwój naszych organizacji partyjnych na wsi jest niewątpliwie opóźniony, nierównomierny, niedostateczny. Nie odpowiada on w żadnej mierze ogromowi zadań, jakie mamy do rozwiązania na wsi. Dlatego troska o umocnienie, wzrost i szybki rozwój naszych wiejskich organizacji partyjnych winna stać w centrum uwagi wszystkich naszych instancji partyjnych, od Komitetu Gminnego do Komitetu Centralnego.

Wierzę, że dyskusja, którą towarzysze rozwiną wokół tego wysuwających szereg nowych ważnych zadań, dopomoże kierownictwu partii i wszystkim jej organizacjom we właściwym ustawieniu tych zadań i w dalszej zwiędzkiej ich realizacji.

Towarzysze! Zmobilizujmy nasze organizacje partyjne, aby udzielić wielokrotnie swe wysiłki nad politycznym wychowaniem mas i zaktywizowaniem ich wokół zadań, jakie wysuwa przed nami obecny okres naszego budownictwa socjalistycznego. Uczynmy wszystko, aby rozszerzyć i ubojawić nasze szeregi i wzmocnić nasze siły — zwłaszcza na wsi.

Wskazujemy całej partii, całemu narodowi konkretną drogę szybszego podniesienia stopy życiowej najszerszych mas.

Wskazujemy konkretną drogę i środki dla osiągnięcia tego celu. Wskazujemy, że cel ten stał się realny w oparciu o dotychczasowe wysiłki i osiągnięte wyniki.

To co stawiamy przed sobą, jako cel, mieści się całkowicie w ramach naszych możliwości. Osiągniemy to dzięki mobilizacji rezerw, tkwiących w naszej gospodarce, dzięki naszej pracy masowo-politycznej i organizacyjnej.

Głęboko myliłby się ten, kto sądziłby, że stać się to może automatycznie. Szybsze podniesienie stopy życiowej trzeba wywalczyć i wypracować. Trzeba natchnąć partię i masy pracujące gorącym entuzjazmem czynu, wnieść w szeregi partii atmosferę ofensywności i bojowości w walce o wykonanie wysuniętych zadań.

Pogłębienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, walka o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących miast i wsi staną się potężnym bodźcem do pogłębienia siły i zwrócenia naszego Frontu Narodowego — frontu walki o pokój, o Plan 6-letni, o pełne zwycięstwo socjalizmu!

## Występ związkowych zespołów artystycznych

Na zakończenie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Wydział Kulturalno-Oświatowy Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Lublinie organizuje w dniu 8 bm. o godz. 10-ej w Okręgowym Domu Oficera przegląd najlepszych zespołów artystycznych z terenu miasta Lublina.

# »Przecenione« artykuły odzieżowe cieszą się powodzeniem

WPROWADZONA WE WRZEŚNIU BR. SPRZEDAŻ ARTYKUŁÓW „PRZECENIONYM”, ZOSTAŁA PRZYJĘTA PRZEZ SPOŁECZEŃSTWO Z DUŻYM ZADOWOLENIEM. OBNIŻKA O 30—70% CEN ARTYKUŁÓW ODZIEŻOWYCH, DZIEWIARSKICH I GALANTERYJNYCH SPOWODOWAŁA, ŻE SKLEPY LUBELSKIE MHD, LSS, PDT ORAZ „SPÓLNOTY PRACY” ZNACZNIE ZWIĘKSZYŁY SWOJE OBROTY.

Duże zainteresowanie artykułami „przecenionymi” datuje się od pierwszych dni października br. W każdym sklepie państwowym i spółdzielczym przeciętna frekwencja dzienna wynosi ok. 300 osób.

W SKLEPIE odzieżowym LSS Nr 13 przy ul. 1-go Maja 38 w ciągu 2 pierwszych dni października sprzedano 300 płaszczy damskich po 150 zł. Trzeba przyznać, że płaszcze te gatunkowo nie ustępowały innym, dużo droższym. Nabywczyńmi były w większości uczennice starszych klas szkół średnich i studentki, które w ten sposób zaopatrzyły się w dobre i tanie płaszcze jesienne.

W nowotwartym sklepie MHD Nr 4 z artykułami „przecenionymi” przy ul. Krak. Przedm. 6 panuje ożywiony ruch.

MOŻNA tu kupić komplet bawełnianej bielizny damskiej w cenie 20 zł., krótkie bawełniane kalesony męskie w cenie 9 zł i ciepłe reformy dziecięce w cenie 10 zł. Komplet trykotowe damskie w cenie 20,25 i 80 zł oraz koszule męskie bawełniane w cenie 22 zł. są

## Odpowiadamy czytelnikom

Obywatelu podpisujący się „Opóźniony”.

Proście nas o umożliwienie Wam zdobycia zawodu nauczycielskiego. Macie 25 lat i uczęszczacie do IX kl. Liceum dla pracujących w Lublinie.

Napiszcie podanie wraz z załącznikami do Korespondencyjnego Liceum Pedagogicznego w Warszawie, ul. Obozowa Nr 60. Nauka rozpoczęła się już 1 października, ale możecie jeszcze być przyjęci do klasy IX.

## Spotkanie redaktorów »Poprostu« ze studentami środowiska lubelskiego

Coraz bardziej rosnące wymagania w stosunku do naszych czasopism młodzieżowych, które powinny spełniać poważną rolę pomocniczą w zakresie pracy polityczno-wychowawczej wśród młodzieży, spowodowały, że redaktorzy czasopisma „Poprostu” odbywają szereg narad z czytelnikami w różnych środowiskach akademickich. Narady te mają na celu ustalenie wspólnie z młodzieżą najbardziej prawidłowej linii redakcyjnej czasopisma.

Dnia 8 bm. o godz. 10.00 w sali Marchlewskiego (Pl. Stalina 3) w Lublinie, nastąpi spotkanie młodzieży lubelskiej z redaktorami „Poprostu”.

Po spotkaniu odbędzie się część artystyczna.

W tym samym dniu o godz. 16.00 w sali Marchlewskiego odbędzie się spotkanie studentów UMCS ze studentami zagranicznymi.

# Śladem wykonywanych zobowiązań na cześć Wielkiego Października

Wśród wielu zobowiązań podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Rewolucji Październikowej przez Lubelską Spółdzielnię Spożywców i Miejski Handel Detaliczny, dwa zasługują na specjalną uwagę. Pierwsze z nich brzmi: „PODNIESIEMY KULTURĘ HANDLU, ESTETYKĘ SKŁEPÓW I WYSTAW”, i drugie: „KAŻDY SKLEP, SKLEPEM DOBRZE OBSŁUŻONEGO KONSUMENTA”. Jak wygląda realizacja tych zobowiązań?

Jednym z dokumentów świadczących o zlej lub dobrej pracy danego sklepu jest książka życzeń i zażaleń. Trzeba przyznać, że od chwili podjęcia zobowiązań mniej jest w nich uwag krytycznych, a przybywa za to pochwał za uprzejmą i szybką obsługę. Widać z tego, że załogi poszczególnych sklepów dokładają starań, aby zobowiązania swoje realizować. Ale są i takie sklepy, w których niektóre ekspedientki zapomniały o zobowiązaniu. W dniu 3 bm. w sklepie tekstylnym LSS Nr 16 ekspedientka nieuprzejmie załatwiała klientów, nieuprzejma też była ekspedientka w sklepie tekstylnym LSS Nr 9. Ale wypadki takie zdarzają się coraz rzadziej. Wśród produjących załóg sklepowych trzeba wymienić pracowników sklepu cukierniczego MHD Nr 1, sklepów spożywczych MHD Nr 47, Nr 22 i wielu innych.

W ciągu października zmienił się również na lepsze wygląd wystaw sklepowych. Estetycznie wyglądają wystawy sklepów: owocowo-warzywnego LSS Nr 1, spożywczo-wódzanego LSS Nr 80, tekstylnego LSS Nr 105, spożywczego LSS Nr 124 i wielu innych. Załogi tych sklepów dokładają starań, aby wygląd wy-

staw zachęcał do czynienia zakupów w tych właśnie sklepach.

Duże zmiany na korzyść nastąpiły również wewnątrz sklepów. Towary są porządnie poukładane na półkach, wszędzie widnieją karteczki z cenami. Ale jeszcze nie wszędzie jest tak pomyślna sytuacja. Wiele sklepów zawałonych jest skrzynkami po piwie i lemoniada, które zajmują dużo miejsca, wpływając niekorzystnie na wygląd sklepów i utrudniają załozde pracę (np. sklep LSS Nr 36).

Realizacja zobowiązań trwa. Załogi wszystkich sklepów powinny dolożyć starań, aby hasło: „KAŻDY SKLEP, SKLEPEM DOBRZE OBSŁUŻONEGO KONSUMENTA” stało się treścią codziennej pracy, aby KSIĄŻKI ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ przekształciły się w KSIĄŻKI POCHWAŁ.

Cenne zobowiązania podjęły również pracownicy Lubelskich Zakładów Przemysłu Terenowego. Realizacja zobowiązań przyczyniła się do tego, że zakład wykonał plan produkcyjny za październik w 115,1% i zdobył proporzec przechodni za uzyskanie 1 miejsca w województwie lubelskim. (II)

# »Przecenione« artykuły odzieżowe cieszą się powodzeniem

Akcja sprzedaży artykułów „przecenionych” przebiega sprawnie. Potrzeby ludzi pracy w dużej mierze są zaspokajane. Znaczna obniżka cen artykułów odzieżowych pozwala przypuszczać, że przez kilka dni, które pozostały jeszcze do końca wyprzedaży (do 10 listopada br.) wiele jeszcze osób uzupełni braki w garderobie (eta)

## Komunikat

W związku ze zbliżającym się spisem lokali mieszkalnych, Wydział Kwaterunkowy Prezydium MRN organizuje konferencję właścicieli, którzy sami administrują swymi nieruchomościami.

Konferencja dla rejonów I—8 odbędzie się w dniu 8 listopada (poniedziałek) o godz. 14.00 w sali konferencyjnej MRN (Pl. Łokietka 1).

Ponadto proszeni są o przybycie właścicieli z innych rejonów, którzy w poprzednich konferencjach nie mogli wziąć udziału.

## Oz.ś Centralna Akademia ku czci XXXVI rocznicy Rewolucji Październikowej

Dziś, o godzinie 17 w Teatrze Państwowym im. J. Osterwy w Lublinie, odbędzie się Centralna Akademia poświęcona 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Referat wygłosi I sekretarz KW PZPR tow. Paweł Wojas. W części artystycznej wystąpi artyści Teatru Państwowego im. J. Osterwy, Zespół Pieśni i Tańca OW Warszawa, Filharmonia Lubelska oraz Zespół artystyczny UMCS.

## Dokąd drzisz IDZIEMY

TEATR PAŃSTWOWY IM. J. OSTERWY: nieczynny.  
TEATR DOMU OFICERA: nieczynny.  
KINO A  
APOLLO: „Rewizor” — prod. radz. — godz. 15.30, 18, 20.30.  
ROBOTNIK: „Rewizor” — prod. radz. — godz. 14.30, 17, 19.30.  
RIALTO: „Lenin w październiku” — prod. radz. — godz. 16, 18, 20.  
PRZODOWNIK: „Mongolia w ogniu” — prod. radz. — godz. 18.  
Repertuar kin podajemy na podstawie Informacji OZK, ul. Pstrowskiego 6, tel. 14.00.

WYSTAWY:  
Muzeum Lubelskie — Jesienna wystawa plastyków — od godz. 10—15.  
Muzeum Lubelskie — „Twórczość Włda Stwosza” — od godz. 10—15.  
Muzeum na Maldanku — „Muzea stołecy ZSR” — godz. 8—16.  
Wystawa gazetek świątecznych: Świąteczna Zw. Zaw. Prac. Kultury, ul. Krak. Przedm. 32 — godz. 10—20.  
DYŻURY APTEK:  
Krak. Przedm. 3, Narutowicza 27, M. Buczka 23, Stalingradzka 25.

Druk Lubelska Drukarnia Prasowa Lublin, ul. M. Buczka 12.

## Brak papieru i materiałów piśmiennych sprawia dużo kłopotów

Wysłanie do kogoś paczki nie jest taką prostą sprawą. Trzeba się długo nachodzić, zanim nabeździe się papier i szpagat.

W październiku nie było nigdzie w Lublinie papieru, gdyż przydział na ten miesiąc sklepy Państwowe otrzymały z CZPP dopiero 29 października.

To samo dotyczy i innych artykułów papierniczych i materiałów piśmiennych. Kilkuadniowe nawet o-

różnienie dostaw do sklepów powoduje chaos na rynku, a co dopiero jeśli opóźnienie jest tak poważne.

CZPP powinna dbać o to, aby masa towarowa była dostarczana regularnie do poszczególnych dystrybutorów.

Nie jest również słuszną „polityką” dysponowania papierem.

Wszystkie piony dystrybucyjne w naszym mieście otrzymują papier do owijania swoich towarów z CZPP.

Sklepy mięsne MHM otrzymują papier b. cienki — (grubości bibulki) — który do zawijania mięsa nie nadaje się. Sklepy mleczarskie nie otrzymują do pakowania masła i sera pergaminu, a tylko papier, który przecieka. Natomiast sklepy galanteryjne, zawiązają skarpetki w pergamin. Sklepy cukiernicze nie mają cienkich torebek i papieru, a jeśli ktoś kupuje np. 5 dkg landryn — to otrzymuje je zawinięte w gruby papier ważący około 2 dkg. Nie wiadomo więc za co się płaci za papier czy cukierki.

Jest natomiast wiele sklepów jak: piekarnie, sklepy papiernicze, księgarnie, spółdzielnie szewskie i inne, w których w ogóle nie zawiąza się towarów. Naszym zdaniem artykuły konsumcyjne powinny być ze względów higienicznych bezwzględnie pakowane.

Przypuszczamy, że przy usilnych staraniach, LPP mogłyby uzyskać pewne kredyty na zakup choćby cienkiego papieru do owijania zakupionego chleba, czy też bułek.

Sądymy że te krytyczne uwagi: od adresem CZPP i „polityki papierowej” znajdują odpowiedni odzew i te poważne usterki zostaną usunięte. (I)



PIATEK, 6 LISTOPADA 1953 R.  
PROGRAM I

7.00 Dziennik, 7.55 Wiadomości, 8.00 „Błękitna sztafeta”, 9.00 Aud. dla kl. VIII, 9.40 Aud. dla przedszkoli, 11.05 Słuchowisko dla kl. III i IV, 12.04 Dziennik południowy, 12.15 „Swojska nuta”, gra zespół „Harmonistów”, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Koncert rozrywkowy, 15.25 Program dnia, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.45 Skrzynka odcina PR, 17.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, lekcja 6, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 Na szerokim świecie, 18.45 Słuchamy muzyki, 20.00 Dziennik, 20.28 Wiadomości sportowe, 21.05 Koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej i radzieckiej, 21.32 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości.

### PROGRAM II

7.50 Program dnia, 7.55 Wiadomości, 8.20 Koncert, 14.00 Program dnia, 14.10 Słuchowisko dla kl. II, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 15.10 „Dobry wieści” fragm. opow., 16.20 Koncert, 17.00 Wiadomości, 17.05 Radiowy kurs racjonalizatorów, 17.30 Na warszawskiej fał, 18.00 Muzyka, 18.30 Pokazadka oświatowa, 18.40 Aud. w 70 rocznicę urodzin L. Rózyckiego, 19.20 Radiowy poradnik językowy, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Zurbinowie” odc. pow., 20.20 Muzyka radziecka, w wyk. orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej PR, 21.00 Dziennik, 21.26 Wiadomości sportowe, 21.36 Muzyka taneczna, 21.50 Z życia ZSR, 22.43 Muzyka rozrywkowa, 22.55 P. Czajkowski trio fortepianowe, 23.50 Ostatnie wiadomości.